

Sabina Rejman

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4863-6943>  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## Boże Narodzenie i Wielkanoc w życiu codziennym mieszkańców Tarnowa i Rzeszowa na przełomie XIX i XX wieku w świetle prasy lokalnej

Na przełomie XIX i XX w. w Galicji dokonywały się przemiany gospodarcze i społeczne, które zapoczątkowały proces modernizacji społeczeństwa. Chociaż podstawą utrzymania ludności pozostało rolnictwo, a kultura ludowa określała rytm pracy i świętowania, pojawiały się oznaki zmian, szczególnie w większych miastach. W Galicji Zachodniej do takich zaliczano między innymi Tarnów i Rzeszów. Czas Adwentu i Bożego Narodzenia oraz Wielkiego Postu i Wielkanocy dokumentowała prasa lokalna. Szczególne znaczenie miały tytuły ukazujące się w długim przedziale czasowym – w Tarnowie „Pogoń” (1881–1914), a w Rzeszowie „Głos Rzeszowski” (1897–1920). W omawianych okresach roku liturgicznego na przygotowania do świąt oraz na zwyczaje i obyczaje świąteczne składały się: wydarzenia kulturalne realizowane przez artystów amatorów z myślą o zebraniu datków na działalność dobroczynną, wieczorki patriotyczne, występy profesjonalnych artystów, wykłady powszechne i uniwersyteckie, przygotowywanie prezentów (Mikołaj, Gwiazdka), udział w rekolekcjach (Wielki Post), zakup artykułów na świąteczne stoły (w tym także tych reklamowanych w prasie), wysyłanie świątecznych kartek lub zamiast nich składanie datków na cele dobroczynne (szczególnie na Towarzystwo Szkoły Ludowej); śledzenie zmian pogody, terminów ferii świątecznych, nadzwyczajnego rozkładu pociągów; lektura okolicznościowych tekstów prozatorskich i poetyckich, dbałość o pielęgnowanie tradycji świątecznych w rodzinach, solidaryzm z Polakami z innych zaborów, nadzieja wyrażana w składanych przez czasopisma życzeniach świątecznych na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

**Słowa kluczowe:** Galicja, autonomia, miasta, Boże Narodzenie, Wielkanoc

Rytm życia codziennego na ziemiach etnicznie polskich, ze względu na strukturę wyznaniową (większość katolików) oraz społeczną (przewaga chłopów) ludności, wyznaczał kalendarz roku liturgicznego Kościoła katolickiego. Szczególnie wyraźnie zaznaczał się w nim czas Adwentu i Bożego Narodzenia oraz Wielkiego Postu i Wielkanocy. Tradycyjne zwyczaje i obyczaje przestrzegane były przede wszystkim na wsi, gdzie nakazy kościelne wzmacniały wierzenia ludowe uzależniające pomyślność w życiu doczesnym od przestrze-

gania określonych rytuałów<sup>1</sup>. Problematyka ta doczekała się też bogatej literatury; prace na ten temat wychodziły spod pióra etnografów, historyków, historyków sztuki, socjologów<sup>2</sup>.

Przemiany gospodarcze i społeczne w XIX w. (rewolucja przemysłowa, uwłaszczenie chłopów, rozwój stosunków kapitalistycznych, industrializacja, zastąpienie struktury stanowej nowoczesną społeczno-zawodową) skutkowały postępującym procesem różnicowania się wiejskiego i miejskiego trybu życia nawet w Galicji, gdzie gospodarka miała charakter przede wszystkim rolniczy. Przekładało się to także między innymi na sposób przeżywania świąt<sup>3</sup>.

Nowe zwyczaje i obyczaje w mieście odzwierciedlała, ale i kształtowała prasa lokalna, która począwszy od drugiej połowy XIX w., przeżywała okres intensywnego rozwoju. Jednak wiele tytułów prasowych powoływanych wówczas do życia szybko kończyło swoją działalność. Większą wartość jako źródło historyczne mają czasopisma ukazujące się w dłuższym okresie, które wypracowały typowy dla siebie sposób dokumentowania życia w miastach, a dzięki szerszej perspektywie czasowej dają też możliwość zaobserwowania przemian<sup>4</sup>.

Ten warunek spełniają „Głos Rzeszowski” i tarnowska „Pogoń”. Ukazywały się na przełomie XIX i XX w. („Głos Rzeszowski” w latach 1897–1920, „Pogoń” w latach 1881–1914) w miastach, które zaliczano do znacznie większych w Galicji na podstawie ustawy z 1889 r. precyzującej zasady ustroju gminnego<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 293–295.

<sup>2</sup> O miejscu świąt w życiu ludności i sposobach ich celebrowania pisali między innymi: J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. II, wyd. trzecie, Warszawa 1976; J.S. Bystron, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947; J. Kamocki, J. Kubiena, *Polski rok obrzędowy*, Kraków 2008; Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1982; *Obrzędy i zwyczaje doroczne wsi rzeszowskiej*, komentarz wystawy oprac. A. Karczmarszewski, Rzeszów 1972; B. Ogrodowska, *Święta polskie: tradycja i obyczaj*, Warszawa 1996; *Święta polskie w malarstwie i grafice: 1900–1939* [tekst J. Zieliński; współpr. J. Lipniewski, Z. Nestorowicz; wybór ilustr. R. Bogdziewicz, J. Zieliński], Lublin 1999; J. Uryga, *Rok polski w życiu, w tradycji i obyczajach ludu*, Włocławek 2002. Bożemu Narodzeniu i Wielkanocy poświęcano też odrębne prace, jak na przykład: M. Borejszo, *Boże Narodzenie w polskiej kulturze*, Poznań 1996; *Wielkanoc w polskiej kulturze*, red. M. Borejszo, Poznań 1997; B. Ogrodowska, *Boże Narodzenie w tradycji polskiej*, Warszawa 2000. Święta stanowiły również przedmiot zainteresowania socjologów. Zob. J. Komorowska, *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście. Studium na przykładzie Warszawy*, Warszawa 1984; K. Żygulski, *Święto i kultura: święta dawne i nowe: rozważania socjologa*, Warszawa 1981.

<sup>3</sup> Na temat charakterystyki stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych w Galicji zob. np. Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 2000.

<sup>4</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918. Historia prasy polskiej*, t. 2, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 114–176.

<sup>5</sup> Łącznie było ich 30, w tym w Galicji Zachodniej, w której leżały Rzeszów i Tarnów – 11. Zob. *Ustawa z 13 III 1889 r.* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych* oprac. przez J. Piwockiego, t. I: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, Lwów 1909, s. 406–433.

Na profil obu czasopism duży wpływ wywarli ich redaktorzy i wydawcy: Edward Arvay<sup>6</sup> w Rzeszowie i Józef Pisz<sup>7</sup> w Tarnowie, a także ich małżonki – Klementyna Arvayowa<sup>8</sup> i Aniela Piszowa<sup>9</sup>. Obydwie pisały artykuły do pism, a Aniela Piszowa po śmierci męża przejęła wydawanie gazety. Obydwa pisma prezentowały też profil narodowy, podkreślając moralny obowiązek Polaków popierania rodzimej wytwórczości, a nie obcej – hasło „Kupujcie tylko u chrześcijan” „Głosu Rzeszowskiego” wymierzone było przede wszystkim w kupców żydowskich, ale zdecydowanie przeciwstawiano się też nabywaniu wyrobów pruskich, szczególnie w okresie nasilonej germanizacji<sup>10</sup>.

Panoramę życia towarzyskiego i kulturalnego w okresie galicyjskim przedstawili między innymi Jadwiga Hoff dla Rzeszowa oraz Stanisław Potępa dla Tarnowa. Ważną rolę w jego organizacji odgrywały towarzystwa społeczno-kulturalne i dobroczynne, w których poszczególne grupy społeczno-zawodowe spotykały się, bawiły, kształciły, podejmowały różnorakie inicjatywy we własnym kręgu. Pamiętać też należy, że z racji charakteru źródła w analizowanych tytułach prasowych odbicie znalazło życie tylko części mieszkańców miast – pominięta została ludność żydowska, która w Rzeszowie i Tarnowie stanowiła około 40% ludności<sup>11</sup>, w niepełny sposób zaznaczony jest także udział wojskowych z miejscowych garnizonów (szczególnie znaczenie miały kasyna oficerskie i orkiestry wojskowe), a biorąc pod uwagę warunki materialne codziennej egzystencji, największą aktywność przejawiały warstwy dobrze sytuowane<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> J. Hoff, *Arvay Edward Fanciszek* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. nac. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 19.

<sup>7</sup> M. Przybyszewska, *Tarnowski słownik biograficzny*, t. I, Tarnów 1991, s. 97–98.

<sup>8</sup> J. Hoff, *Arvayowa Klementyna* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 19. Zob. też: taż, *Kobieta w Rzeszowie w XIX i pierwszej połowie XX wieku* [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. W. Bonusiak, W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 89–95; S. Rejman, *Teatralne przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne organizowane przez Klementynę Arvayową w latach 1893–1899 w Rzeszowie* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane prof. Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wiczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 75–87.

<sup>9</sup> M. Przybyszewska, dz. cyt., s. 98–99.

<sup>10</sup> J. Bujak, „Pogoń” (1881–1914), „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 58–77; S. Darłakowa, *Prasa miejscowa i czasopiśmiennictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 437–462; taż, *Prasa rzeszowska XIX i XX wieku*, Rzeszów 1967; B. Jaśkiewicz, S. Potępa, *Prasa tarnowska w czasach zaboru austriackiego*, „Rocznik Tarnowski” 1993, s. 71–95; A. Kunisz, *Zarys dziejów prasy tarnowskiej: 1848–1961*, Tarnów 1961.

<sup>11</sup> Więcej na temat stosunków gospodarczych i ludnościowych znaczniejszych miast w Galicji Zachodniej zob. S. Rejman, *Działalność samorządów gminnych w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego w znaczniejszych miastach zachodniogalicyjskich w latach 1889–1914*, Rzeszów 2013, s. 46–75.

<sup>12</sup> J. Hoff, *W kręgu teatru, literatury i muzyki* [w:] *Dzieje Rzeszowa...*, t. II, s. 401–433; J. Szymczak-Hoff, *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii galicyjskiej*,

Rok liturgiczny Kościoła katolickiego rozpoczyna się w pierwszą niedzielę Adwentu, która przypada na przełomie listopada i grudnia. W ostatnim miesiącu roku święta Bożego Narodzenia i przygotowania do nich wyznaczały rytm życia ludności, ale w grudniu wypadały też inne uroczystości zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim. Te ostatnie poprzez religijny (uroczyste msze święte z okazji rocznicy wstąpienia na tron Franciszka Józefa II) i/lub charytatywny (dochód przekazywany na cele dobroczynne) wymiar ich świętowania znajdowały swoje miejsce w porządku wydarzeń wyznaczających rytm życia miasta w okresie Adwentu.

2 grudnia w monarchii austro-węgierskiej poddani świętowali rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. Zgodnie z tradycją dworu wiedeńskiego wychowanie i wykształcenie przygotowujące do objęcia władzy odbierał zarówno sam następca tronu, jak i jego bracia czy kuzyni, aby nawet nieoczekiwane odmiany losu nie zakłóciły ciągłości dynastii. Sytuację taką przyniosła Wiosna Ludów. Dla uspokojenia napięć społecznych i rewolucyjnych zamieszek podjęto decyzję o zmianie na tronie – abdykował cesarz Ferdynand zwany Dobrotliwym, praw do tronu zrzekł się Franciszek Karol, a zasiadł na nim jako Franciszek Józef I jego syn. Liczył wówczas 18 lat (według prawa pełnoletniość zaczynała się po ukończeniu 24. roku życia), a proces jego edukacji został niespodziewanie przerwany. Stanisław Grodziski podkreśla, że brakowało w nim czasu na własną refleksję, indywidualne lektury, dyskusje z rówieśnikami, a luki te nigdy nie zostały nadrobione z powodu obowiązków cesarskich, które nie pozwalały na pogłębianie i aktualizację wiedzy i rozwijanie swojej osobowości<sup>13</sup>.

Pomimo tych niedostatków, a ze względu na pewne zalety charakteru podkreślane przez celowe działania aparatu państwowego upowszechniającego mit „dobrego cesarza”<sup>14</sup>, jak również trudne doświadczenia życiowe, a wreszcie długość panowania (prawie 68 lat) Franciszek Józef I cieszył się sympatią swoich poddanych, którzy świętowali kolejne rocznice jego wstąpienia na tron, szczególnie uroczyste okrągłe (40-lecie w 1888 r., 50-lecie w 1898 r., 60-lecie w 1908 r.). Na program obchodów składały się: ozdabianie najważniejszych budynków miejskich dekoracjami świetlnymi, chorągwiami i kartkami z wizerunkami Franciszka Józefa I (dochód z ich sprzedaży przeznacza-

---

Rzeszów 1993; M. Krawczyk, *Życie codzienne w Rzeszowie w dobie autonomii*, „Prace Historyczno-Archiwalne” [Rzeszów] 2001, t X, s. 69–81; S. Potępa, *Tarnów pod zaborem austriackim. Kronika 1772–1918*, Tarnów 1975; tenże, *Życie kulturalne w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, red. F. Kiryk, Rzeszów 1983, s. 376–405.

<sup>13</sup> S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978, s. 37–49.

<sup>14</sup> R. Hołda, „Dobry władca”. *Studium antropologiczne o Franciszku Józefie I*, Katowice 2008.

ny był na cele dobroczynne)<sup>15</sup>, przemarsze orkiestr wojskowych przez miasto wieczorem w przededniu uroczystości, nabożeństwa w intencji cesarza odprawiane w świątyniach różnych wyznań<sup>16</sup>, uroczyste posiedzenia rad miejskich, przekazywanie życzeń na ręce urzędników państwowych (starosty lub namiestnika), ewentualnie powoływanie przez rady miejskie fundacji o charakterze charytatywnym<sup>17</sup>, często imienia cesarza, lub nadawanie jego imienia placówkom oświatowym, zakładanym parkom itp.<sup>18</sup>

W 1898 r. z okazji 50-lecia panowania Franciszka Józefa I „Głos Rzeszowski” podkreślał: „My Polacy czujemy się obowiązani do szczególnej wdzięczności dla tego wielkodusznego i szlachetnego Monarchy, bo pod jego berłem doczekaliśmy się nie tylko równości praw, ale uzyskaliśmy swobodę i możliwość pielęgnowania języka, zwyczajów i tradycji, stanowiących znamiennej cechę naszej narodowości”<sup>19</sup>. Redakcja zamieściła też opis przebiegu jubileuszu i wykaz osób udekorowanych przy tej okazji przez cesarza odznaczeniami jubileuszowymi<sup>20</sup>. Uroczystość była też przyczyną organizowania przedsięwzięć charytatywnych<sup>21</sup>. W 1908 r. tarnowska „Pogoń” zwracała uwagę, iż 60 lat panowania obejmuje czas życia dwóch pokoleń i stawiała cesarza za wzór władcy, ponieważ postępował zgodnie ze wskazaniem ks. Piotra Skargi: „Zwierzchność nie jest dla tego, co ją dzierży, lecz dla tych, którymi rządzi”<sup>22</sup>.

Czas Adwentu wiązał się też z postacią Adama Mickiewicza, który zyskał sobie szczególne miejsce w literaturze polskiej ze względu na patriotyczną wymowę i artystyczny kunszt swoich utworów<sup>23</sup>. W okresie zaborów proble-

<sup>15</sup> Przykładowo w Tarnowie w 1908 r. uzyskano 1253 korony 50 halerzy czystego zysku, który przeznaczono na pomoc dla sierot. Zob. „Pogoń”, 13 XII 1908, nr 50, *Kronika miejscowa i zamiejscowa* (dalej cyt. *Kronika*), s. 3.

<sup>16</sup> Przede wszystkim katolickich i izraelskich. Zob. np. „Pogoń”, 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5.

<sup>17</sup> Na przykład w Tarnowie na zebraniu stowarzyszenia „Gwiazda” 2 XII 1908 r. postanowiono dla uczczenia cesarskiego jubileuszu stworzyć fundusz ze składek wszystkich cechów dla wsparcia rodzin rękodzielników, które znalazły się w potrzebie. Zob. „Pogoń”, 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5.

<sup>18</sup> S. Rejman, *Cesarz Franciszek Józef I i jego rodzina w uchwałach Rady miasta Rzeszowa w latach 1889–1914* [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji...*, s. 98–100.

<sup>19</sup> „Głos Rzeszowski” (dalej cyt. „G Rz”), 4 XII 1898, nr 49, *Na obchód pięćdziesięcioletniego Jubileuszu Jego Ces. Mości Franciszka Józefa I*, s. 1.

<sup>20</sup> „G Rz”, 4 XII 1898, nr 49, *Kronika*, s. 2.

<sup>21</sup> Na przykład w Czudcu w 1898 r. obchody zorganizowane w miejscowej szkole obejmowały nabożeństwo i prelekcję, następnie dzieci otrzymały słodycze i medale, a dwanaścioro ubogich ubrania od właścicielki Czudca, p. Wiktorowej, o czym donosiła *Kronika* „Głosu Rzeszowskiego”. Zob. „GRz”, 18 XII 1898, nr 51, *Kronika*, s. 3.

<sup>22</sup> „Pogoń”, 6 XII 1908, nr 49, *2 XII 1848 – 2 XII 1908*, s. 1.

<sup>23</sup> J. Knaflewska, *Adam Mickiewicz*, Poznań 2000.

matyka ta była wciąż aktualna, a młodzież darzyła wieszczą szczególnym uwielbieniem. Ze względu na przypadającą na grudzień rocznicę urodzin Adama Mickiewicza (24 grudnia 1798 r.) miesiąc ten obfitował w wieczorki Mickiewiczowskie urządzone przez uczniów szkół średnich. Z powodu rodzinnego charakteru Wigilii wieczorki urządzano w dni ją poprzedzające, a niekiedy i w listopadzie, ze względu na rocznicę śmierci poety (26 listopada 1855 r.)<sup>24</sup>. Na program wieczorków składały się prelekcje o tematyce literackiej, występy artystyczne (muzyczne, wokalne, wokально-muzyczne, sceny z dramatów A. Mickiewicza, żywe obrazy A. Grottgera). Młodzież licznie brała w nich udział, a dyrektorzy szkół wykorzystywali wygłaszane na nich przemówienia do zachęcania do pracy nad kształtowaniem charakterów i serc. Niekiedy wieczorki poświęcano trzem wieszczom<sup>25</sup>. W Rzeszowie wieczorki przygotowywali między innymi uczniowie seminarium nauczycielskiego i I gimnazjum, w Tarnowie inicjatywa ta cieszyła się jeszcze większą popularnością. Sądząc na podstawie doniesień prasowych, angażowała się w nią młodzież z seminarium nauczycielskiego, gimnazjów tarnowskich, szkoły realnej, szkoły wydziałowej żeńskiej<sup>26</sup>. Dochód uzyskiwany z biletów wstępu przeznaczano przede wszystkim na pomoc koleżeńską<sup>27</sup>, co wpisywało się w nurt wzmożonej działalności charytatywnej przed Bożym Narodzeniem, ewentualnie na inne potrzeby młodzieży (np. na orkiestrę studencką)<sup>28</sup>.

Szczególnym wydarzeniem było odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Tarnowie 26 listopada 1900 r. Niestety, jak relacjonowała „Pogoń”, „uroczystość odsłonięcia przeszła dość blado” z powodu deszczu i „ogólnego braku zapału”. Złożyły się na nią uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym o godzinie 9 rano, przemarsz pod pomnik z udziałem młodzieży szkolnej, orkiestry ochotniczej straży pożarnej, komitetu budowy pomnika, publiczności oraz różnych towarzystw, z których tylko „Sokół” wystąpił ze sztandarem. Uczestnikom uroczystości pozostało wrażenie, że lepiej prezentowałyby się jako pomnik cała postać poety, a nie jedynie popiersie<sup>29</sup>.

Początek grudnia w życiu religijnym mieszkańców stał pod znakiem uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, przypadającej

<sup>24</sup> 26 XI 1904 r. w Tarnowie wieczorek urządziło Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza w związku z przypadającą na ten dzień 49. rocznicą śmierci poety, który zmarł w 1855 r. w Konstantynopolu. Zob. „Pogoń”, 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>25</sup> Taki odbył się np. 3 XII 1910 r. w Rzeszowie, przygotowany przez uczniów I gimnazjum. Zob. „G Rz”, 4 XII 1910, nr 49, *Kronika*, s. 2.

<sup>26</sup> „G Rz”: 4 XII 1898, nr 49, *Kronika*, s. 2; 18 XII 1898, nr 51, *Kronika*, s. 2; 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 3; „Pogoń”: 1899, nr 49, *Kronika*, s. 5; 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>27</sup> Na przykład w Tarnowie w 1904 r. młodzież ze szkoły realnej zebrała 800 koron czystego zysku. Zob. „Pogoń”, 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>28</sup> „Pogoń”: 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3; 2 XII 1906, nr 48, *Kronika*, s. 3.

<sup>29</sup> „Pogoń”, 2 XII 1900, nr 76, *Kronika*, s. 2.

8 grudnia. Wierni wspominali wówczas prawdę o zachowaniu od grzechu pierworodnego i jego skutków, którą jako dogmat wiary katolickiej papież Pius IX ogłosił 8 grudnia 1854 r. Rodowód święta sięga jednak znacznie wcześniej, do VIII w. Do jego lepszego zrozumienia i upowszechnienia przyczyniły się objawienia w Lourdes, które miały miejsce w 1858 r.<sup>30</sup>

W Rzeszowie 8 grudnia tradycyjnie odbywał się odpust u ojców bernardynów, o którym przypominał „Głos Rzeszowski”. Obchody trwały nieraz całą oktawę. Z tej okazji podejmowano też dodatkowe inicjatywy dla uczczenia Matki Bożej. W 1904 r. dla upamiętnienia roku jubileuszowego poświęcono figurę Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia, usytuowaną za koszarami 6. pułku ułanów. W 1910 r. Sodalicja Panów urządziła wieczór mariański. W 1913 r. figurka Najświętszej Maryi Panny otrzymała nową sukienkę, zdobioną haftami i szlachetnymi kamieniami. „Głos Rzeszowski” informował, że będzie ona używana 8 grudnia i w czasie oktawy, a później w najważniejsze święta. Zauważał też z wyrzutem, iż koszt sukienki pokryli w większości zakonnicy, ponieważ suma uzyskana ze składek wiernych nie była zbyt wysoka<sup>31</sup>.

Tarnowska „Pogoń” podawała mniej informacji o obchodach święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Kult ten propagowali podobnie jak w Rzeszowie ojcowie bernardyni. Maryja czczona była jako patronka kupiectwa polskiego, dlatego nabożeństwa często zamawiane były przez przedstawicieli tej warstwy społecznej i ze szczególnym jej udziałem<sup>32</sup>.

Święta Bożego Narodzenia obchodzone w grudniu przypominały o Bożej miłości wobec ludzi. Z kolei doświadczenie tej miłości skłaniało do dzielenia się nią z innymi, czego wyrazem był zwyczaj obdarowywania dzieci na świętego Mikołaja (6 grudnia) oraz obdarowywanie się wzajemne na Gwiazdkę (24 grudnia). Nie ograniczano się jednak tylko do grona rodziny i przyjaciół, ale pamiętano również o najbiedniejszych, dla których zima była szczególnie trudnym okresem z powodu kłopotów ze znalezieniem pracy sezonowej, zapewnieniem rodzinie wyżywienia, opału, ciepłej odzieży i butów oraz lekarstw w razie chorób: „Nie jedno czoło się zasępia w trosce, skąd wziąć środków na zaspokojenie wszystkich potrzeb”<sup>33</sup>. Jedni zabiegali o własny byt, drudzy o poprawę losu bliźnich, dlatego grudzień stał pod znakiem zbierania datków, spotkań, koncertów, went, organizowanych przez różne stowarzyszenia i osoby prywatne, na których pozyskiwano środki przeznaczone później na cele charytatywne. Prasa wzywała: „Bądźmy miłosierni”, wskazywała, że co praw-

<sup>30</sup> Ks. W.A. Niewęglowski, *Leksykon świętych*, Warszawa 1998, s. 197.

<sup>31</sup> „G Rz”: 4 XII 1898, nr 49, *Kronika*, s. 2; 7 XII 1902, nr 49, *Kronika*, s. 3; 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 2; 4 XII 1910, nr 49, *Kronika*, s. 2; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 4.

<sup>32</sup> „Pogoń”: 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>33</sup> „G Rz”, 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3.

da są osoby niemal zawodowo zajmujące się żebractwem, ale są i takie, które pomimo prawdziwej biedy wstydzą się prosić o pomoc, a ta udzielona taktownie i w porę sprawi, że dzieci dotknięte nędzą wyrosną kiedyś na pociechę społeczeństwu, a nie zejną na drogę przestępstwa<sup>34</sup>. Ostrzegała również przed pokusą bycia miłosiernym na pokaz i jako przykład przytaczała fakt, iż w 1900 r. z okazji światowej wystawy w Paryżu<sup>35</sup> wystawiono puszkę, gdzie publiczność mogła wrzucać datki na biednych. Po ich otworzeniu okazało się, że zawierają symboliczną kwotę<sup>36</sup>.

Początek grudnia dla najmłodszych oznaczał oczekiwanie na prezenty od świętego Mikołaja. Co prawda pojawiały się głosy z kół pedagogicznych, że uroczystość tę należałoby obchodzić tylko w kółku rodzinnym, jednak „Pogoń” popierała także spotkania ze świętym Mikołajem organizowane dla dzieci przez różne stowarzyszenia, podkreślając, że rodzice powinni wykorzystać pragnienie dzieci otrzymania prezentów, ich obawę przed dostaniem różgi i pomóc im w pracy nad swoim zachowaniem<sup>37</sup>. Spotkania takie organizowało przede wszystkim Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” oraz stowarzyszenia o charakterze społeczno-zawodowym (kasyno, klub pocztowo-kolejowy), a także ochronek froeblovskie. Głównym ich punktem była wizyta świętego Mikołaja (w Rzeszowie przez wiele lat odgrywał go Karol Stary)<sup>38</sup>, zwykle w orszaku aniołów, ale i diabły się pojawiały. Starano się także o inne atrakcje, jak na przykład pokaz ćwiczeń gimnastycznych, występy artystyczne, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych, tombole, popisy kłownów z cyrku Barnuma, ognie bengalskie. Dzieci z ochronek prezentowały przedstawienia przygotowane pod kierunkiem swoich opiekunek. Jeśli wprowadzano opłatę za wstęp, to tylko dla dorosłych i najczęściej przeznaczano ją na pokrycie kosztów prezentów dla dzieci. Były to łakocie lub zabawki, którymi niekiedy celowo zastępowano słodycze z troski o stan uzębienia dzieci. W przypadku losowania fantów prezenty były bardziej oryginalne, na przykład w Rzeszowie w 1906 r. można było wygrać królika lub gołębia<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> „G Rz”, 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>35</sup> J. Osterhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Poznań 2013, s. 34.

<sup>36</sup> „G Rz”, 30 XII 1900, nr 52, *Z całego świata*, s. 1.

<sup>37</sup> „Pogoń”, 4 XII 1904, nr 49, A. Piszowa, *Święty Mikołaj*, s. 1.

<sup>38</sup> J. Hoff, J. Kamińska-Kwak, *Karol Stary* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 628.

<sup>39</sup> „G Rz”: 4 XII 1898, nr 49, *Kronika*, s. 2; 11 XII 1898, nr 50, *Kronika*, s. 2; 2 XII 1900, nr 48, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1900, nr 49, *Kronika*, s. 3; 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 3; 2 XII 1906, nr 48, *Kronika*, s. 2; 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*, s. 3; 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 3; 8 XII 1912, nr 50, *Kronika*, s. 4; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 4, 5; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 4. „Pogoń”: 2 XII 1900, nr 76, *Kronika*, s. 2; 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3; 2 XII 1906, nr 48, *Kronika*, s. 3; 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5; 1 XII 1912, nr 48, *Kronika*, s. 4; 8 XII 1912, nr 49, *Kronika*, s. 4; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 2; 14 XII 1913, nr 50, *Kronika*, s. 2.

Popularnością, przede wszystkim w Rzeszowie, cieszyła się organizowana tradycyjnie przed świętami wenta gospodarcza pod patronatem Heleny Jędrzejowiczowej, żony Stanisława Jędrzejowicza, marszałka powiatu i posła na Sejm Krajowy, oraz Gabrieli Jędrzejowiczowej, żony Adama Jędrzejowicza, również posła na Sejm Krajowy<sup>40</sup>. „Głos Rzeszowski” aktywnie włączał się w jej popularyzowanie: nawoływał do nadsyłania fantów, publikował wykaz ofiarodawców, przypominał termin wenty, przedstawiał sprawozdanie z jej przebiegu, listę dochodów i wydatków przekładającą się na czysty zysk, podziękowania organizatorów. Dochód z niej przeznaczano na wsparcie podopiecznych Towarzystwa świętego Wincentego á Paulo<sup>41</sup>. Nadsyłano przede wszystkim artykuły spożywcze do wykorzystania na świątecznych stołach, jak upolowana zwierzyna, drób, wina, wódki, sery, jabłka, orzechy. W późniejszych latach ofiarowywano także narzędzia gospodarskie. W budynku „Sokoła” ustawiano stoły, na których prezentowano fanty. Można je było wylosować po zakupieniu losu. Niestety, niekiedy samo losowanie nie było transparentne i pojawiały się nawet zarzuty o pewne manipulacje (na przykład osoba z wyższej warstwy społecznej mogła liczyć na bardziej wartościowy fant niż ktoś biedniejszy). Dlatego też „Głos Rzeszowski” postulował, by wypożyczać z zakładu blacharskiego urządzenia do losowania (szklane fortunki), które położyłyby kres takim domysłom, ale bez powodzenia. Przystrajano też drzewko dla dzieci, pod którym gromadzono podarki: zabawki, lalki, łakocie, pierniki. Również te rzeczy można było wylosować. Przybyłym na wentę czas umilała orkiestra wojskowa, mogli się również pokrzepić w bufecie. W dniu wenty salę „Sokoła” przeważnie wypełniał tłum i gwar. Czysty zysk w najlepszych latach przewyższał 3000 koron. W 1912 r. wenta pozwoliła na zgromadzenie jedynie nieco ponad 400 koron, ale sytuacja ekonomiczna była wówczas trudna. Klementyna Arvayowa, która na prośbę marszałkowej Jędrzejowiczowej przejęła zarząd nad bufetem, pisała: „W tych ciężkich, przełomowych chwilach, nie mam odwagi nachodzić ludzi. Jedyne tą drogą ośmielam się odezwać do serc szlachetnych...”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Więcej na temat rodu Jędrzejowiczów zob. D. Pustelak, *Ród Jędrzejowiczów w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 2011.

<sup>41</sup> Więcej na temat działalności tego stowarzyszenia na przykładzie Przeworska zob. E. Chomentowska, *Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Przeworsku w I. poł. XX w.* [w:] *Przeworsk. Mała ojczyzna. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, red. nauk. S. Kozak, Przeworsk 2016, s. 85–132.

<sup>42</sup> „G Rz”: 4 XII 1898, nr 49, *Kronika*, s. 2; 11 XII 1898, nr 50, *Kronika*, s. 2; 18 XII 1898, nr 51, *Kronika*, s. 2; 25 XII 1898, nr 52, *Kronika*, s. 2; 2 XII 1900, nr 48, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1900, nr 49, *Kronika* s. 3; 16 XII 1900, nr 50, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1900, nr 51, *Kronika*, s. 3; 30 XII 1900, nr 52, s. 3; 14 XII 1902, nr 50, *Kronika* s. 2; 28 XII 1902, nr 52, *Kronika*, s. 3; 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 3; 25 XII 1904, nr 52, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*,

W Tarnowie wenty gospodarcze także były popularne, ale w nieco mniejszym stopniu, a w każdym razie znalazły skromniejsze odbicie w prasie. W 1904 r. pod patronatem księżnej Konstancji Sanguszkowej, wdowy po zmarłym rok wcześniej księciu Eustachym Stanisławie Sanguszcze, marszałku krajowym i namiestniku Galicji<sup>43</sup>, odbyła się loteria gospodarcza, podczas której koncert dała orkiestra 57. pułku piechoty. Ofiarowane fanty to „pieczywo, owoce, drób, dziczyzna, żywe prosięta, towary kolonialne, wina, wódki, likierzy”. Organizacją went zajmowało się, podobnie jak w Rzeszowie, Towarzystwo św. Wincentego á Paulo we współpracy z Towarzystwem opieki nad młodzieżą szkół średnich (istniejącym od 1905 r.), przy szczególnym zaangażowaniu miejscowych nauczycieli. W 1912 r. datki w fantach i gotówce przyjmował dyrektor I gimnazjum Jan Jaglarz, a wenta przyniosła wówczas nieco ponad 2000 koron czystego zysku – jak podkreślała „Pogoń” – dzięki zaangażowaniu mieszkańców Tarnowa, okolicznego duchowieństwa i obywatelstwa<sup>44</sup>.

W grudniu rozkwitało życie kulturalne i artystyczne miast galicyjskich. Towarzystwa kulturalne, społeczno-zawodowe i charytatywne urządzały amatorskie przedstawienia na cele dobroczynne, łącząc animację kultury z pomocą dla ubogich. Organizowano koncerty muzyczne i przedstawienia teatralne. Popularnością cieszyły się przede wszystkim komedie. Prasa zachęcała, aby wybierano utwory napisane przez polskich autorów (np. Michała Bałuckiego *Klub kawalerów*, Lucjana Rydla *Betlejem polskie*, Tadeusza Rittnera *W małym domku*). Sięgano również po sztuki uznanych autorów obcych (np. *Sławna żona* Franciszka Schönthana i Gustawa Kadelburga, *Porwanie Sabinek* Franciszka i Pawła Schönthanów)<sup>45</sup>.

Oprócz amatorów na gościnne występy przybywali artyści z Krakowa i Lwowa (Wojciech Wróblewski). W 1908 r. Teatr Miejski we Lwowie dał w Tarnowie dwa przedstawienia. Niestety, publiczność niezbyt dopisała i „Po-

---

s. 3; 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 2; 22 XII 1912, nr 52, *Kronika*, s. 4; 29 XII 1912, nr 53, *Kronika*, s. 4. Cytat: „G Rz”, 8 XII 1912, nr 50, *Kronika*, s. 4.

<sup>43</sup> S. Kieniewicz, *Eustachy Stanisław Sanguszko* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/eustachy-stanislaw-sanguszko> (dostęp 3 III 2018).

<sup>44</sup> „Pogoń”: 18 XII 1904, nr 51, *Kronika*, s. 2; 8 XII 1912, nr 49, *Kronika*, s. 4; 22 XII 1912, nr 51, *Kronika*, s. 4; 29 XII 1912, nr 52, *Kronika*, s. 5; 7 XII 1913, nr 49, *Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół średnich*, s. 2.

<sup>45</sup> „G Rz”: 11 XII 1898, nr 50, *Kronika*, s. 3; 2 XII 1900, nr 48, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1900, nr 49, *Kronika*, s. 3; 16 XII 1900, nr 50, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1900, nr 51, *Kronika*, s. 3; 14 XII 1902, nr 50, *Kronika*, s. 2–3; 11 XII 1910, nr 50, *Z sali wieczorowej*, s. 1–2; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 1899, nr 49, *Kronika*, s. 5; 2 XII 1900, nr 76, *Kronika*, s. 2; 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3; 2 XII 1906, nr 48, 24 XII 1908, nr 52, *Kronika*, s. 4. Więcej na temat przedstawień na cele charytatywne w Rzeszowie zob. S. Rejman, *Teatralne przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne organizowane przez Klementynę Arvayową w latach 1893–1899 w Rzeszowie* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło...*, s. 75–87.

goń” wyrażała obawę, iż następnym razem artyści mogą ominąć Tarnów, aby nie dopłacać do interesu. W 1912 r. aktorzy lwowskiego Teatru Premier pod kierownictwem Gabrieli Zapolskiej odegrali w Rzeszowie sztukę Karola Röslera *Pięciu z Frankfurtu*, natomiast Teatr Stefana Turskiego zaprezentował dwa przedstawienia: 4 grudnia *Królową Sabat* Andrzeja Marka, a 5 grudnia *Synową suteren* Stefana Turskiego<sup>46</sup>.

Koncerty muzyczne w wykonaniu amatorów i profesjonalistów cieszyły się nieco mniejszym uznaniem publiczności niż przedstawienia teatralne. Odbiór muzyki, szczególnie poważnej, wymagał pewnego przygotowania publiczności. W Rzeszowie w 1906 r. koncert skrzypka Willy Burmestra zakończył się powodzeniem („Sława wielkiego mistrza tonów poruszyła nareszcie naszą apatyczną publiczność...”) <sup>47</sup>, ale koncert młodziutkiej skrzypaczki Meny Topferówny, uczącej się w wiedeńskim konserwatorium, już nie, przede wszystkim z powodu małego zainteresowania („Biedny Rzeszowie, kiedy ty się ockniesz z nieśmiertelnego letargu...”) <sup>48</sup>. W Tarnowie w 1912 r. miejscowe Towarzystwo Muzyczne zmuszone było odwołać koncert, ponieważ sprzedano za mało biletów; nawet członkowie tegoż Towarzystwa nie byli nim zainteresowani. Skłoniło to „Pogoń” do gorzkiej refleksji: „Kto w Tarnowie na jakimkolwiek polu pracował, a później zrażony apatą społeczeństwa, – które nie tylko nie stara się ludziom energicznym iść na rękę, lecz na każdym kroku kłody rzuca im pod nogi – usunął się w zacisze domowe, ten wie, na jakie trudności narażony jest ten, kto cokolwiek chce zdziałać u nas w Tarnowie” <sup>49</sup>.

Listę wydarzeń artystycznych uzupełniały wykłady powszechne organizowane przez Uniwersytet Jagielloński, wykłady popularne przygotowywane przez różne stowarzyszenia (jak „Ojczyzna”, „Praca”, „Braterstwo” w Tarnowie) <sup>50</sup>. Popularność zdobywały także „ruchome obrazy” przedstawiające na przykład w 1908 r. uroczysty pochód w Wiedniu z okazji 60. rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I (Photoplasticum w Rzeszowie, „Helios” i kino „Marzenie” Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie) <sup>51</sup>.

<sup>46</sup> „G Rz”: 12.1906, nr 52, *Kronika*, s. 3; 1 XII 1912, nr 49, *Kronika*, s. 5; 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5.

<sup>47</sup> „G Rz”: 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 3.

<sup>48</sup> „G Rz”, 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>49</sup> „Pogoń”, 8 XII 1912, nr 49, *Kronika*, s. 4.

<sup>50</sup> „G Rz”: 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 2; 11 XII 1910, nr 50, *Kronika*, s. 2; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 5; „Pogoń”: 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3; 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 2; 2 XII 1906, nr 48, *Kronika*, s. 3; 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 4; 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5; 4 XII 1910, nr 49, *Kronika*, s. 3; 8 XII 1912, nr 49, *Kronika*, s. 4; 14 XII 1913, nr 50, *Kronika*, s. 2; 14 XII 1913, nr 50, *Kronika*, s. 2; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 4.

<sup>51</sup> „G Rz”: 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 2; 20 XII 1908, nr 51, *Kronika*, s. 2; „Pogoń”: 1 XII 1912, nr 48, *Kronika*, s. 5; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 4.

Bogactwo oferty kulturalnej oraz zróżnicowany poziom prezentowanych produkcji artystycznych sprawiały, że niektóre z nich przechodziły niezauważone przez publiczność, mimo anonsowania ich przez prasę i zachęcania do udziału. W 1904 r. „Pogoń” pisała: „Rozsypała się paka z koncertami”<sup>52</sup>. W 1906 r. po wystawieniu sztuki *Kościuszko pod Raclawicami* stwierdziła, iż sztuka „mogła zadowolić niezbyt wybredne gusta”, a „audytorium było co prawda nieliczne, ale dziwić się temu nawet nie można wobec faktu, że w przeciągu dwóch tygodni posypało się w Tarnowie 5 wieczorków patriotycznych, nie licząc szeregu odczytów i przedstawień Tow. Muzycznego, nęcących nowością i humorem”<sup>53</sup>. Natomiast poziom występów artystycznych niekoniecznie był automatycznie wyższy w przypadku profesjonalistów. Co prawda, wobec amatorów publiczność i prasa wykazywały większą wyrozumiałość, doceniając poświęcenie czasu i zaangażowanie występujących i mając na uwadze przede wszystkim dobroczynny cel przedstawienia. Zdarzały się pewne niedociągnięcia, ale i występy bardzo dobrze przygotowane i w relacjach prasowych podkreślano najczęściej, iż przedstawienie „ku ogólnemu wypadło zadowoleniu”<sup>54</sup>. Słabe występy przytrafiały się i profesjonalistom, na przykład o przedstawieniu *Pięciu z Frankfurtu*, które w 1912 r. zaprezentował w Tarnowie lwowski Teatr Premier pod kierunkiem G. Zapolskiej, „Pogoń” napisała, iż „gra artystów robiła wrażenie przedstawienia amatorskiego, a suflera, mimo lichej akustyki w «Sokole», słychać było do połowy sali”<sup>55</sup>.

Mimo zaangażowania w wydarzenia artystyczne – jako widzowie, występujący artyści amatorzy lub ich organizatorzy – mieszkańcy miast nie mogli zaniedbać przygotowań do świąt. Należało zaopatrzyć się w świąteczne podarunki na Gwiazdkę. Prasa zalecała, aby nie odkładać kupna prezentów na ostatnią chwilę i starać się poznać obdarowywanego oraz jego gusta i zainteresowania. Prezenty powinny być przemyślane, praktyczne i nierujnujące domowego budżetu („Wstydzilibyście się [...] krwawicę mężowską na takie bzdurstwa marnować”<sup>56</sup> – upominał autor drukowanego fikcyjnego listu swojej krewniaczki, które przyjechały ze wsi do miasta na świąteczne zakupy). Lepiej zapłacić więcej za rzecz dobrej jakości, aniżeli mniej za taką, która długo nie posłuży. „Głos Rzeszowski” i „Pogoń” propagowały ideę popierania krajowego przemysłu i rzemiosła i gorąco zachęcały, aby kupować wytwory produkcji rodzimej, a nie obcej. Szczególnie zalecano unikać produktów pruskich, co wiązało się z ich bojkotem w związku z nasi-

<sup>52</sup> „Pogoń”, 11 XII 1904, nr 50, *Kronika*, s. 2.

<sup>53</sup> „Pogoń”, 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>54</sup> „Pogoń”, 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>55</sup> „Pogoń”, 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>56</sup> „G Rz”, 21 XII 1902, nr 51, *List Imci Pana Grzmotnickiego*, s. 3.

loną na przełomie wieków XIX i XX akcją germanizacyjną na ziemiach polskich pod zaborem pruskim („Popierajmy więc to, co swoje – kupujmy tylko to, co kraj własny wytwarza”<sup>57</sup>). Podkreślano, że mimo iż zwyczaj dekorowania drzewka bożonarodzeniowego ma niemieckie korzenie, to w Polsce odwołuje się do dawniejszej tradycji<sup>58</sup>, którą należało pielęgnować poprzez ozdabianie choinki połączanymi orzechami, piernikami, jabłkami, cukierkami choinkowymi, girlandami z kolorowego papieru i ustawianie pod nią szopki oraz prezentów<sup>59</sup>. Odradzano natomiast zakup pruskich ozdób choinkowych, które były oferowane w sprzedaży wysyłkowej (były to m.in. kule, woskowe aniołki, girlandy, owoce, lodowe sople, ptaszki, dzwonki)<sup>60</sup>. „Głos Rzeszowski” zalecał również robienie zakupów w sklepach kupców katolickich, a nie żydowskich i zachwalał: „Wszędzie cena możliwie niska, towar doborowy, grzeczność wyszukana”<sup>61</sup>.

Wybór towarów był duży. Księgarnie polecały<sup>62</sup> papier listowy, wydawnictwa dziecięce, dzieła ilustrowane, farby w kasetkach i przybory do pisania i malowania, kalendarze, np. dla kobiet na rok 1909 wydany nakładem księgarni J. Jaroszowej w Rzeszowie, który „oprócz kalendarium i różnych koniecznych informacyi, zawiera kilka artykułów o higienie, oszczędności, ognisku domowym, nauki w dziale literackim i rozmaitości”<sup>63</sup> czy kalendarz „Tarnowianin”<sup>64</sup> lub „Raptularzyk rzeszowski”<sup>65</sup> oraz „kantyczki zawierające pieśni na Advent i okres Bożego Narodzenia, jakoteż pastorałki i kolędy”<sup>66</sup> (Księgarnia J. Pisz w Tarnowie).

Nietypowymi, chociaż godnymi polecenia podarunkami były haftowane ozdoby oferowane przez pracownię haftu Pauliny Tannenbaum w Rzeszowie oraz kilimy sprzedawane w 1906 r. w Muzeum Przemysłowym w Rzeszowie<sup>67</sup>. Z ciekawą inicjatywą wystąpił komitet wystawy gwiazdkowej organizowanej w Krakowie w 1902 r. – przygotowano cztery modele gmachów wią-

<sup>57</sup> „G Rz”, 11 XII 1910, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>58</sup> Wywodziła się ona z praktykowanego od najdawniejszych czasów zwyczaju dekorowania domów zielonymi gałązkami i zawieszania u pułapu nad stołem wigilijnym zielonej dekoracji o różnych nazwach: podłaźnik, jutka, wiecha. Zob. B. Ogródowska, *Boże Narodzenie w tradycji polskiej*, Warszawa 2000, s. 19–20.

<sup>59</sup> „G Rz”, 18 XII 1910, nr 51, *Do polskich rodziców (O choinkę)*, s. 2.

<sup>60</sup> „G Rz”, 8 XII 1912, nr 50, s. 7.

<sup>61</sup> „G Rz”, 11 XII 1898, nr 50, *Kronika*, s. 2–3; 4 XII 1910, nr 49, *Bojkotowy komitet młodzieży*, s. 1.

<sup>62</sup> „Pogoń”, 1899, nr 49, s. 7.

<sup>63</sup> „G Rz”, 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 2.

<sup>64</sup> „Pogoń”, 4 XII 1904, nr 49, s. 6.

<sup>65</sup> „G Rz”, 8 XII 1912, nr 50, *Kronika* s. 4.

<sup>66</sup> „Pogoń”, 13 XII 1908, nr 50, s. 5.

<sup>67</sup> „G Rz”: 2 XII 1906, nr 48, s. 3; 9 XII 1906, nr 49, s. 3.

zących się z historią Polski do sklejanania i ich opis, a także lalki z wyposażeniem (m.in. z łóżkiem, szafą, ubraniami, przy czym część z nich do samodzielnego uszycia czy wykończenia)<sup>68</sup>.

Jako praktyczne prezenty reklamowano odzież, obuwie, dywany, meble, maszyny do szycia Singera. Firma Singer specjalizująca się w produkcji maszyn do szycia w 1912 r. w Rzeszowie urządziła przy ul. 3 Maja żywą wystawę: trzy dziewczynki szyły na dziecinnych maszynach ubrania dla lalek w oknie wystawowym. Redakcja podkreślała, że firma nie tylko sprzedawała maszyny, ale też organizowała kursy szycia na nich i haftowania i konkludowała: „radzimy naszym kupcom, którzy mają takie piękne okna wystawowe, [aby] wzięli sobie za wzór powyższą firmę i ubierali swoje wystawy z większym smakiem [...] a z pewnością im to większą korzyść przyniesie, bo choćby tylko przejeździ widząc wspaniałą wystawę mają lepsze wyobrażenie o sklepach, a tem samem i naszym mieście”<sup>69</sup>.

Oferowano bogatą ofertę artykułów spożywczych i delikatesowych<sup>70</sup>, alkoholi (np. „tanie trunki na święta – spirytus, rummy, rosolisy, likiery i koniaki”<sup>71</sup> polecała firma J. Körber mająca swój skład w Rynku w Tarnowie)<sup>72</sup>, owoców (np. dom rolniczo-ogrodniczy „Flora” w Tarnowie sprzedawał jabłka, gruszki, śliwki, miód, wino, daktyle, winogrona, owoce kandyzowane, kwiaty<sup>73</sup>), słodyczy (np. handel T. Scharffa w Tarnowie miał „wielki wybór ozdób z cukru i czekolady na drzewka. Codziennie świeże masło deserowe”<sup>74</sup>, w Rzeszowie cukiernie Lewickiego i Androlettiego oferowały pieczywo świąteczne – według „Głosu Rzeszowskiego” zdrowe, w umiarkowanych cenach i na pewno udane<sup>75</sup>). Żywe ryby na święta: karpie, liny, szczupaki w 5-kilowych kosztach pocztowych dostarczał do Rzeszowa za 12 koron Ch. Wahrhaftig z Podwołoczysk<sup>76</sup>. Towarów do kupienia było dużo, ale nie wszystkich było na nie stać<sup>77</sup>.

<sup>68</sup> „G Rz”, 7 XII 1902, nr 49, *Kronika*, s. 3.

<sup>69</sup> „G Rz”, 8 XII 1912, nr 50, *Kronika* s. 5.

<sup>70</sup> Reklamowano przykładowo proszek do pieczenia dra Oetkera, do którego sprzedaży dołączano przepisy na wypieki. Zob. „G Rz”, 22 XII 1912, nr 52, s. 5.

<sup>71</sup> „Pogoń”, 22 XII 1912, nr 51, s. 7.

<sup>72</sup> „Pogoń” jednak ostrzegała przed nadużywaniem napojów alkoholowych w żartobliwym wierszu, zwracając uwagę, iż amatorzy trunków mogą się osobiście przekonać, że Ziemia się porusza: „gwałtowne ruchy ziemi poznasz nogami własnymi”. Zob. „Pogoń”, 22 XII 1912, nr 51, s. 5.

<sup>73</sup> „Pogoń”, 18 XII 1904, nr 51, s. 5.

<sup>74</sup> „Pogoń”, 18 XII 1904, nr 51, s. 5.

<sup>75</sup> „G Rz”: 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3; 21 XII 1913, nr 51, s. 5.

<sup>76</sup> „G Rz”, 4 XII 1913, nr 50, s. 8.

<sup>77</sup> „G Rz”: 13 XII 1908, nr 50, *Kronika* s. 3, s. 4; 14 XII 1913, nr 50, *Kronika*, s. 3; „Pogoń”: 11 XII 1904, nr 50, s. 3.

Biedniejszych interesowały przede wszystkim ceny opału. Prasa oprócz reklam składów węgla i drzewa publikowała też informacje dotyczące na przykład wahań cen, usiłując przeciwdziałać panice i wykupywaniu towaru lub nowym formom sprzedaży – materiał opałowy plombowano w workach po 50 kg, co dawało gwarancję uczciwej wagi, a publiczne ogłoszenie ceny wyzwoliło mechanizm konkurencji i wpłynęło na obniżenie cen<sup>78</sup>.

Podarki kupowano dla najbliższych. O wiele szerszy był krąg osób, którym należało złożyć świąteczne życzenia – osobiście, poprzez zostawianie w domach wizytówek albo za pośrednictwem kartek świątecznych. Skrzynki pocztowe bywały przepełnione, a ulicznicy zabawiali się wyciąganiem z nich korespondencji<sup>79</sup>. Ponadto poczta musiała sobie radzić ze świątecznymi przesyłkami – apelowano o ich właściwe pakowanie (szczególnie artykułów spożywczych) i adresowanie (na zewnątrz i wewnątrz paczki)<sup>80</sup>.

Zwyczaj wysyłania kartek świątecznych wypływał z potrzeby serca lub z obowiązku towarzyskiego, niekiedy uciążliwego<sup>81</sup>. „Pogoń” pisała, że „pociąga [on] za sobą nie tylko utrudnienie fizyczne, ale i pewną sumę kosztów na fiakry, bilety i marki pocztowe”<sup>82</sup>. Prasa nawoływała, aby kupować kartki świąteczne wydawane przez Towarzystwo Szkoły Ludowej i tym samym wspierać je finansowo. Piętnowała natomiast kupców polskich, którzy wykładali na wystawach świąteczne kartki obcych wydawnictw. Proponowała też, aby kwoty przeznaczone na przekazanie życzeń świątecznych przekazywać bezpośrednio na cele dobroczynne i publikowała listę ofiarodawców oraz sumy przez nich złożone. Popierano przede wszystkim Towarzystwo Szkoły Ludowej, które wykorzystując świąteczną koniunkturę na dobroczynność, rozsyłało swoich przedstawicieli do zbierania datków. Były to osoby godne zaufania (np. byli powstańcy styczniowi), mające zgodę odpowiednich organów i legitymację. Ostrzegano przed oszustami<sup>83</sup>.

Wraz ze zbliżaniem się Wigilii gorączka świąteczna narastała. Uczniowie, studenci i żołnierze myśleli o powrocie do domu na święta. Prasa śledziła ter-

<sup>78</sup> „G Rz”, 9 XII 1900, nr 49, s. 4; 29 XII 1912, nr 53, s. 5; „Pogoń”: 2 XII 1900, nr 76, s. 3; 24 XII 1908, nr 52, s. 4.

<sup>79</sup> „G Rz”, 30 XII 1906, nr 52, *Kronika*, s. 3.

<sup>80</sup> „Pogoń”, 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3; „G Rz”, 22 XII 1912, nr 52, *Kronika*, s. 4.

<sup>81</sup> Z upływem czasu zwyczaj składania świątecznych życzeń i wizyt tracił coraz bardziej swój pierwotny charakter i stawał się uciążliwym obowiązkiem. W okresie II Rzeczypospolitej wizyty takie określano nawet jako „bezcelowe, bezsensowne” i podkreślano, że dawniej ludzie podejmowali trud podróży, by święta spędzić z najbliższymi, a obecnie wyjeżdżają, by uciec przed życiem towarzyskim. Zob. K. Żygulski, dz. cyt., s. 221–223.

<sup>82</sup> „Pogoń”, 22 XII 1912, nr 51, *Kronika*, s. 5.

<sup>83</sup> „G Rz”, 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 2; 22 XII 1912, nr 52, *Kronika*, s. 5; 7 XII 1913, nr 49, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”, 6 XII 1908, nr 49, *Kronika*, s. 5; 1 XII 1912, nr 48, *Kronika*, s. 4.

miny ferii świątecznych, wyrażała radość, gdy trwały dłużej, i ubolewanie z powodu ich skrócenia. Składano również rodzinne wizyty, niekiedy wymagające dłuższych podróży. Kolej wprowadzała nadzwyczajne pociągi świąteczne do Lwowa i Krakowa, a prasa informowała o ich rozkładzie jazdy<sup>84</sup>. Uroku świętowaniu Bożego Narodzenia dodawała zimowa aura, która pozwalała korzystać z lodowiska i sanny. W Rzeszowie i Tarnowie otwierano ślizgawki urządzone przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” lub inne stowarzyszenia, przede wszystkim o charakterze sportowym. Ale mróz niósł też ze sobą zagrożenie dla mieszkańców miast, którzy wbrew swojej woli także wyczyniali łyżwiarskie ewolucje na śliskich ulicach, co niekiedy kończyło się poważniejszymi kontuzjami. Prasa zalecała, aby chodniki posypywać piaskiem, a nie popiołem czy trocinami, które dodatkowo przysparzały błota przy odwilży<sup>85</sup>.

Tuż przed Bożym Narodzeniem przedświąteczne ożywienie ustępowało atmosferze powagi. „Głos Rzeszowski” i „Pogoń” składały swoim czytelnikom życzenia. Publikowały też utwory literackie (prozatorskie i poetyckie) wprowadzające w atmosferę świąt i podkreślające ich rodzinny charakter, a także solidarność międzyludzką – między Polakami żyjącymi w różnych zaborach z przebywającymi na politycznym wygnaniu<sup>86</sup>. Wciąż żywe pozostawały też pragnienia odzyskania niezawisłego bytu państwowego<sup>87</sup>: „Więc i my, najboleśniej cierpiący pod przemocą gwałtu, szukamy pełni nadziei – gwiazdy Betleemskiej, która nas wywiedzie z ciemnicy upadku i męczeństwa. Ale nie samą nadzieją żyjemy. Krzepi nas także poczucie rosnącej siły naszej, naszego rozwoju i potężnego uświadomienia, ogarniającego szerokie warstwy narodu”<sup>88</sup>. Wraz ze wzrostem napięcia politycznego w Europie oczekiwania te

<sup>84</sup> „G Rz”: 25 XII 1898, nr 52, *Kronika*, s. 2; 14 XII 1902, nr 50, *Kronika*, s. 4; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 18 XII 1904, nr 51, *Kronika*, s. 3; 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3.

<sup>85</sup> „G Rz”: 18 XII 1898, nr 51, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1900, nr 49, *Kronika*, s. 3; 14 XII 1902, nr 50, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*, s. 3; 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3; 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 2; 20 XII 1908, nr 51, *Kronika*, s. 2; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 4 XII 1904, nr 49, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 4.

<sup>86</sup> „G Rz”, 23 XII 1900, nr 51, *Kronika*, s. 2; 14 XII 1902, nr 50, *Kronika*, s. 2; 25 XII 1904, nr 52, *Kronika*, s. 2; 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 2, 3; 25 XII 1910, nr 52, *Chrystus się rodzi*, s. 1; 22 XII 1912, nr 52, *Bez gwiazdy (Nowela wigilijna)*, s. 3; „Pogoń”: 25 XII 1904, nr 52, A. Piszowa, *Z opłatkiem*, s. 1; 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1906, nr 51, K. Tetmajer, *Nowina*, s. 1; tamże, *Kronika*, s. 3; 24 XII 1908, nr 52, J. O., *Rozsrebrzona*, s. 2; 22 XII 1912, nr 51, *Z kolędą (Nocturn)*, s. 1–2; 7 XII 1913, nr 49, K. Króliński, *Na roratach*, s. 3.

<sup>87</sup> Z powodu specyficznej sytuacji politycznej rodziny pełniły szczególną rolę w zakresie patriotycznego wychowania młodego pokolenia. Zob. Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku [w:] Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, przedmową poprzedził J. Szczepański, Warszawa 1975, s. 64–71.

<sup>88</sup> „Pogoń”, 24 XII 1908, nr 52, *Święta noc*, s. 1.

były wyrażane w coraz bardziej bezpośredni sposób. W 1913 r. „Pogoń” pisała: „I na «Gwiazdce» przypląnęła, Ta, co «wcale nie zginęła» – U Boga była w gościnie, A tam nigdy nic nie ginie!”<sup>89</sup>.

W okresie świątecznym lub niedługo po świętach stowarzyszenia społeczno-zawodowe zapraszały swoich członków na uroczysty opłatek. Spotkania te pozwalały dłużej cieszyć się atmosferą świąt i zacieśniały więzi pomiędzy ich członkami<sup>90</sup>. Po świętach w prasie pojawiały się podsumowania. W 1902 r. „Głos Rzeszowski” relacjonował: „U nas święta zeszły spokojnie i pogodnie. Ruch przedświąteczny bardzo silny i ożywiony zatrzymał się w swoim rozpędzie – ograniczył do kół towarzyskich i rodzinnych. Ludzi na ulicach zwłaszcza po południu, było mało, bo też i wiatr nieznośny skłaniał do pilnowania «domowego ogniska». Wieczorami okna wszędzie jasno oświetlone rzucały żywe barwy na ciemne ulice; tu i ówdzie choinka strojna wyglądała przez odtajane szyby w swym diademe światła i blasków, skupiając na choinkach biedną dziawę i tęskne jej spojrzenia oczarowane taką niewidzianą ślicznością”<sup>91</sup>.

A po Bożym Narodzeniu myślano już o sylwestrowym balu i balach karnawałowych, które nie tylko dawały okazję do zabawy i oderwania się od spraw codziennych, ale były też istotnym elementem małżeńskiej strategii rodzin mających córki na wydaniu. Stowarzyszenia podawały do publicznej wiadomości terminy planowanych zabaw. Pojawiały się też ogłoszenia o kursach tańca, które miały podnieść umiejętności taneczne tych, którzy nie czuli się pewnie na parkiecie. Wystawiano również jasełka<sup>92</sup>.

Czas zabaw szybko mijał i nadchodził Wielki Post, który rozpoczynała Środa Popielcowa. Okres przygotowań do świąt Wielkiej Nocy cechowała powaga i wyraźnie widoczny charakter religijny. Każdy katolik powinien był odprawić rekolekcje wielkopostne i przystąpić do wielkanocnej spowiedzi. Terminy nauk rekolekcyjnych oraz informacje o rekolekcyjonistach podawała z wyprzedzeniem prasa. Wykłady najczęściej różnicowano w zależności od płci – dla kobiet odbywały się w wyznaczone dni przed południem i po połu-

<sup>89</sup> „Pogoń”, 21 XII 1913, nr 51, A. P., *Święto miłości i darów*, s. 1.

<sup>90</sup> „G Rz”: 28 XII 1902, nr 52, *Kronika*, s. 3; 27 XII 1908, nr 52, *Kronika*, s. 2; „Pogoń”, 29 XII 1912, nr 52, *Kronika*, s. 4.

<sup>91</sup> „G Rz”, 28 XII 1902, nr 52, *Kronika*, s. 3.

<sup>92</sup> „G Rz”: 25 XII 1898, nr 52, *Kronika*, s. 2; 23 XII 1900, nr 51, *Kronika*, s. 3; 30 XII 1900, nr 52, *Kronika*, s. 2; 28 XII 1902, nr 52, *Kronika*, s. 3; 9 XII 1906, nr 49, *Kronika*, s. 3; 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 3; 13 XII 1908, nr 50, *Kronika*, s. 2; 27 XII 1908, nr 52, *Kronika*, s. 3; 25 XII 1910, nr 52, *Kronika*, s. 2; 29 XII 1912, nr 53, *Kronika*, s. 4; 14 XII 1913, nr 50, *Kronika*, s. 4; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 16 XII 1906, nr 50, *Kronika*, s. 2; 23 XII 1906, nr 51, *Kronika*, s. 4; 20 XII 1908, nr 51, *Kronika*, s. 5; 24 XII 1908, nr 52, *Kronika*, s. 4; 21 XII 1913, nr 51, *Kronika*, s. 3.

dniu, dla mężczyzn z powodu ich obowiązków zawodowych wieczorem. Niekiedy były kierowane do młodzieży lub wyodrębnionych grup społeczno-zawodowych, jak na przykład inteligencja, rękodzielnicy, przemysłowcy, terminatorzy i praktykanci, służące. Rekolekcje wieńczyła spowiedź generalna i komunia święta.

W Rzeszowie nauki rekolekcyjne odbywały się w parafii Farnej, u ojców bernardynów oraz w kościele popijarskim, w Tarnowie w katedrze, kościele Najświętszej Maryi Panny na Burku, kościele księży filipinów, kościele księży misjonarzy, kościele urszulanek. Poruszeniu serc wiernych sprzyjały odpowiednie warunki w budynku (pojawiały się skargi na niedostateczne ogrzewanie), ale nade wszystko charyzma rekolekcyjisty i jego postawa, chociaż i to nie gwarantowało sukcesu. W 1901 r. na przykład w Rzeszowie rekolekcje wygłosił ks. Czermiński, o którym „Głos Rzeszowski” pisał: „mówi pięknie, treściwie, przekonywająco. [...] To, w co chce byśmy wierzyli, sam wierzy, więc też i trafił do serc naszych z łatwością. [...] Naturalnie panie mogły nam w tym wypadku służyć przykładem, bo podczas gdy tłumnie zapełniały kościół, mężczyźni w nader szczupłej liczbie byli reprezentowani”<sup>93</sup>.

Podejmowano też próby zakładania oddziałów towarzystw mających służyć pomocą w kształtowaniu charakteru i cnót, jak Towarzystwo Zupelnej Wstrzeźliwości od Napojów Alkoholowych „Eleuteria” zawiązane w Rzeszowie w 1905 r. Ponieważ jednak zapisało się do niego tylko 9 osób, organizacyjnie podlegało kółku krakowskiemu<sup>94</sup>. W religijnym przeżywaniu Wielkiego Postu pomagała też literatura: książeczki do nabożeństwa, opracowania Drogi Krzyżowej oraz Gorzkich Żali i pieśni wielkopostnych, które oferowały miejscowe księgarnie<sup>95</sup>.

Pomimo powagi tego okresu liturgicznego życie kulturalne nie zamierało. Odbywały się wieczorki muzyczno-wokalne różnych towarzystw oraz przedstawienia teatralne przygotowane przez amatorów. Dochód z nich przeznaczano na cele dobroczynne. W odróżnieniu od grudniowych inicjatyw charytatywnych, które miały pewną tradycję i niezmienną się cele, wiosną uzyskany dochód przeznaczano na bieżące potrzeby wynikające z aktualnej sytuacji (na przykład budowa kaplicy przy szkole na Grabówce w Tarnowie, budowa domu

<sup>93</sup> „G Rz”, 7 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 3.

<sup>94</sup> „G Rz”: 12 III 1899, nr 11, *Kronika*, s. 2; 2 IV 1899, nr 14, *Kronika*, s. 3; 22 III 1903, nr 12, *Kronika*, s. 3; 26 III 1905, nr 13, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1905, nr 14, *Kronika*, s. 2; 3 III 1907, nr 9, *Kronika*, s. 2; 14 III 1909, nr 11, *Kronika*, s. 2; 19 III 1911, nr 12, *Kronika*, s. 2; 2 III 1913, nr 9, *Kronika*, s. 5; „Pogoń”: 5 III 1899, nr 10, *Kronika*, s. 3; 10 III 1901, nr 10, *Kronika*, s. 2; 15 III 1903, nr 11, *Kronika*, s. 2; 29 III 1903, nr 13, *Kronika*, s. 2; 2 IV 1905, nr 14, *Kronika*, s. 2; 9 IV 1905, nr 15, *Kronika*, s. 3; 3 III 1907, nr 9, *Kronika*, s. 3; 17 III 1907, nr 11, *Kronika*, s. 3; 26 III 1911, nr 13, *Kronika*, s. 4; 2 III 1913, nr 9, *Kronika*, s. 4.

<sup>95</sup> G Rz”: 12 III 1899, nr 11, s. 4, 2 IV 1899, nr 14, s. 4; „Pogoń”, 23 II 1913, nr 8, s. 6.

Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie, pomoc dla sybiraków). Koncerty muzyczne dawały też orkiestry wojskowe pułków stacjonujących w Rzeszowie i Tarnowie, a na ich program składały się zarówno utwory z lżejszego repertuaru, jak i symfoniczne. Miasta te odwiedzali również profesjonalni artyści: muzycy, śpiewacy i aktorzy<sup>96</sup>.

Powodzenie produkcji artystycznych zależało między innymi od ich rodzaju. Koncerty muzyczne cieszyły się mniejszą popularnością niż przedstawienia teatralne. W 1903 r. „Pogoń”, charakteryzując koncert zorganizowany przez Towarzystwo Muzyczne z udziałem artystek z Warszawy i Krakowa, stwierdziła: „koncert udał się znakomicie, tylko jak zwykle nie dopisała publiczność”<sup>97</sup>, zaś w 1909 r. „Głos Rzeszowski” ze smutkiem konstatował, iż cechą publiczności rzeszowskiej jest „brak zamiłowania do muzyki i śpiewu”<sup>98</sup>. Ale równie ważny był poziom artystyczny prezentowany przez wykonawców. W 1907 r. w Rzeszowie na koncercie czeskiego kwartetu smyczkowego sala „Sokoła” nie była zapełniona, ale redakcja „Głosu Rzeszowskiego” przyczyny upatrywała nie tylko w braku zainteresowania ze strony publiczności: „Niech żałują ci, którzy zawiedzeni tylkokrotnie tyloma złymi koncertami nie przyszli”<sup>99</sup>. Natomiast „Pogoń” tak oceniała tarnowską publiczność: „Prawdą jest, że teatryki wędrujące, o więcej niż miernych siłach, że koncertanci stawiający pierwsze kroki, lub weterani sztuki, którzy swą świetność

<sup>96</sup> „G Rz”.: 5 III 1899, nr 10, *Kronika*, s. 2; 12 III 1899, nr 11, *Kronika*, s. 2; 19 III 1899, nr 12, *Wieczorek sokoli*, s. 3; 26 III 1899, nr 13, *Kronika*, s. 2; 10 III 1901, nr 10, *Kronika*, s. 2; 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 3; 24 III 1901, nr 12, *Kronika*, s. 3; 31 III 1901, nr 13, *Kronika*, s. 3; 7 IV 1901, nr 14, *Kronika*, s. 3; 15 III 1903, nr 11, *Kronika*, s. 2; 22 III 1903, nr 12, *Kronika*, s. 3; 5 IV 1903, nr 14, *Kronika*, s. 3; 12 IV 1903, nr 15, *Kronika*, s. 2; 19 IV 1903, nr 16, *Kronika*, s. 3; 26 III 1905, nr 13, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1905, nr 14, *Kronika*, s. 2; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 2; 17 III 1907, nr 11, *Kronika*, s. 3; 24 III 1907, nr 12, X, *Teatr (Zapolska: Moralność pani Dulskiej)*, s. 2–3; 14 III 1909, nr 11, *Kronika*, s. 2; 21 III 1909, nr 12, *Kronika*, s. 2; 19 III 1911, nr 12, *Kronika*, s. 2; 2 IV 1911, nr 14, *Kronika*, s. 3; 23 II 1913, nr 8, *Kronika*, s. 4; 2 III 1913, nr 9, *Kronika*, s. 4; 9 III 1913, nr 10, *Kronika*, s. 3; „Pogoń”: 03.1897, nr 12, *Kronika*, s. 4; 1897, nr 14, *Kronika*, s. 5; 12 III 1899, nr 11, *Kronika*, s. 4; 19 III 1899, nr 12, *Kronika*, s. 4; 26 III 1899, nr 13, *Kronika*, s. 4; 10 III 1901, nr 10, *Kronika*, s. 2; 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 2; 24 III 1901, nr 12, 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 3; 15 III 1903, nr 11, *Kronika*, s. 2; 22 III 1903, nr 12, *Kronika*, s. 2; 29 III 1903, nr 13, *Kronika*, s. 2; 5 IV 1903, nr 14, *Kronika*, s. 3; 26 III 1905, nr 13, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1905, nr 14, *Kronika*, s. 2; 9 IV 1905, nr 15, *Kronika*, s. 3; 16 IV 1905, nr 16, *Kronika*, s. 4; 3 III 1907, nr 9, *Kronika*, s. 3; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 3; 17 III 1907, nr 11, *Kronika*, s. 3; 24 III 1907, nr 12, *Kronika*, s. 4; 26 III 1911, nr 13, *Kronika*, s. 4; 2 IV 1911, nr 14, *Kronika*, s. 4; 9 IV 1911, nr 15 *Kronika*, s. 4; 23 II 1913, nr 8, *Kronika*, s. 4; 2 III 1913, nr 9, *Kronika*, s. 5; 9 III 1913, nr 10, *Kronika*, s. 4; 16 III 1913, nr 11, *Kronika*, s. 4; 15 III 1914, nr 11, *Kronika*, s. 3.

<sup>97</sup> „Pogoń”, 15 III 1903, nr 11, *Kronika*, s. 3.

<sup>98</sup> „G Rz”, 21 III 1909, nr 12, *Kronika*, s. 2.

<sup>99</sup> „G Rz”, 24 III 1907, nr 12, *Kronika*, s. 3.

przeżyli, nie mają u nas powodzenia, ale to nie za ujmę, lecz za chlubę tutejszej Publiczności policzyć należy, bo to właśnie świadczy dobrze o jej wyrobionym smaku. Dobry koncert, dobry teatr zyska zawsze zasłużoną ocenę i uznanie”<sup>100</sup>.

Tę opinię potwierdziły dwa duże przedsięwzięcia artystyczne przygotowane w Tarnowie. Towarzystwo Muzyczne w 1901 r. wystawiło operę *Halka* Stanisława Moniuszki. Cieszyła się ona dużym powodzeniem, przedstawienie powtarzano kilka razy mimo niewygody, którą musiała znosić publiczność: „Nie dość, że cały budynek teatralny w Tarnowie i jego urządzenie bardzo wiele pozostawiają do życzenia, to jeszcze i droga do teatru prowadząca staje się coraz niemożliwszą”<sup>101</sup> – z powodu nierównej nawierzchni, błota i ciemności. Do „Halki” ponownie powrócono w 1907 r. z okazji benefisu dyrektora artystycznego Towarzystwa Muzycznego pana Surzyńskiego<sup>102</sup>. W 1914 r. Towarzystwo Muzyczne podjęło się zaprezentowania utworu religijnego *Stabat Mater* Gioacchina Rossiniego. Występowała orkiestra, chór i kwartet wokalny. „Pogoń” z tej okazji przypominała biografię kompozytora. Wieczór oceniono jako udany, jednak partie wokalne nastęrczyły nieco trudności wykonawcom, a i poważna tematyka utworu sprawiała, że jego odbiór wymagał większego wysiłku i wyrobienia publiczności<sup>103</sup>.

Odbываły się również wykłady powszechne i prelekcje organizowane przez stowarzyszenia, które za cel stawiały sobie popularyzację nauki i kształtowanie w odbiorcach pożądaných cech charakteru i nawyków. Wykłady poświęcane wstrzemięźliwości czy przeżywaniu Wielkiego Postu i Wielkanocy były szczególnie aktualne w tym okresie roku. Kinoteatry oferowały projekcje o charakterze krajoznawczym przedstawiające na przykład krainy w basenie Morza Śródziemnego<sup>104</sup>.

Pogodzenie Wielkiego Postu i występów artystycznych wymagało delikatności i taktu. W 1899 r. w Rzeszowie teatr „Wodewil” planował dać dwa przedstawienia w Wielkim Tygodniu. Wobec znikomego zainteresowania pierw-

<sup>100</sup> „Pogoń”, 17 III 1901, nr 11, *Czy Tarnów można poruszyć?...*, s. 3.

<sup>101</sup> „Pogoń”, 24 III 1901, nr 12, *Kronika*, s. 3.

<sup>102</sup> „Pogoń”: 10 III 1901, nr 10, *Kronika*, s. 2; 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 2; 24 III 1901, nr 12, *Kronika*, s. 3; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 3; 24 III 1907, nr 12, *Kronika*, s. 4.

<sup>103</sup> „Pogoń”: 15 III 1914, nr 11, *Kronika*, s. 3; 29 III 1914, nr 13, Helena Silbigerowa, *Gioacchino Rossini. Szkic biograficzny, z okazji wykonania Stabat Mater w Towarzystwie Muzycznym*, s. 1–2; 5 IV 1914, nr 14 *Kronika*, s. 4.

<sup>104</sup> „G Rz”, 26 III 1905, nr 13, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1905, nr 14, *Kronika*, s. 2; 9 IV 1905, nr 15, *Kronika*, s. 3; 3 III 1907, nr 9, *Kronika*, s. 3; nr 12, *Kronika*, s. 3; 28 III 1909, nr 13, *Kronika*, s. 3; 4 IV 1909, nr 14, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1911, nr 14, *Kronika*, s. 3; „Pogoń”: 03.1897, nr 12, *Kronika*, s. 4; 1897, nr 14, *Kronika*, s. 5; 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 2; 15 III 1903, nr 11, *Kronika*, s. 2; 22 III 1903, nr 12, *Kronika*, s. 2; 3 III 1907, nr 9, *Kronika*, s. 3; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 3; 17 III 1907, nr 11, *Kronika*, s. 3.

szym występem teatr wyjechał, pozostawiając zaciągnięte długi. „Głos Rzeszowski” komentował, iż należało się spodziewać takiego obrotu sprawy i „Sokół” w ogóle nie powinien był się godzić na wynajęcie sali<sup>105</sup>.

Wielki Post sprzyjał odnowie duchowej, a wyczekiwana i zbliżająca się wiosna przynosiła radość z odradzania się przyrody i mobilizowała do świątecznych porządków. W Rzeszowie działania inicjowało Towarzystwo dla upiększania Rzeszowa i okolicy (w 1905 r. istniało od 7 lat). Skromne środki finansowe czerpało ze składek członków (miesięcznie 20 halerzy) i nielicznych darów prywatnych. Hojniejszych ofiarodawców, którzy jednorazowo wpłacili minimum 40 koron, gratyfikowano tytułem członka honorowego. Na wiosennych posiedzeniach Towarzystwa ustalano, jakie prace podjąć – w 1905 r. postulowano wykonać konstrukcje żelazne dla muzyków z orkiestry wojskowej i ławki dla publiczności, obsadzić aleję spacerową drzewami w okolicy rzeki, pielęgnować istniejącą zieleń. W okresach marazmu zaniepokojony „Głos Rzeszowski” zapytywał ironicznie, czy Towarzystwo śpi snem zimowym i sugerował zmianę zarządu, skoro obecny nie przejawiał chęci do działania. Nie oszczędzał również magistratu, który co prawda ustawił ławki, ale „należało je jednak naprawić, oczyścić, popokostować”<sup>106</sup>. Wiosną aktywizowała się także magistracka komisja ogrodowa dbająca o tereny zielone w mieście w interesie wszystkich mieszkańców. Przykładowo w 1911 r. wystąpiła do magistratu z prośbą o cofnięcie pozwolenia na zabawy footballowe młodzieży gimnazjalnej w miejskim ogrodzie, ponieważ przeszkadzało to innym w spacerach, a poza tym miał tam być plac zabaw dla dzieci. Prasa podkreślała też starania bernardynów, którzy co roku skwer przed Towarzystwem Zaliczkowym i Kredytowym, gdzie stała Figura Maryi Królowej Polski, zasiewali i pielęgowali, przyczyniając się tym samym do upiększenia miasta i dając dobry przykład innym<sup>107</sup>.

W Tarnowie wiosenne prace inicjowało Towarzystwo Ogrodnicze. Wzywano właścicieli i dzierżawców ogrodów i sadów do tępienia gąsienic, z których mogły się rozwinąć szkodniki drzew. Różnymi sposobami (datki, kiermasz) pozyskiwano środki na zakup sadzonek drzew i rozdawano je włościanom. Urządzano też uroczyste sadzenie drzew wzdłuż dróg. „Pogoń” apelowała, by przekupnie nie przywiązywali dachów kramów do nowo posadzonych drzew na placu Kazimierza Wielkiego (1905)<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> „G Rz”, 2 IV 1899, nr 14, *Kronika*, s. 3.

<sup>106</sup> „G Rz”, 2 IV 1911, nr 14, *Kronika*, s. 2.

<sup>107</sup> „G Rz”: 26 III 1905, nr 13, *Kronika*, s. 3; 19 III 1911, nr 12, *Kronika*, s. 2; 26 III 1911, nr 13, *Kronika*, s. 3; 2 IV 1911, nr 14, *Kronika*, s. 3.

<sup>108</sup> „Pogoń”: [brak dokładnej daty] 1897, nr 12, *Kronika*, s. 4; 5 III 1899, nr 10, *Kronika*, s. 3; 24 III 1901, nr 12, *Kronika*, s. 4; 31 III 1901, nr 13, *Kronika*, s. 4; 29 III 1903, nr 13, *Kronika*, s. 3; 9 IV 1905, nr 15, *Kronika*, s. 3.

Zakłady i sklepy ogrodnicze oferowały młode drzewka, flance roślin, nasiona, nawozy, maszyny rolnicze do siewu<sup>109</sup>. Prasa przypominała o tradycyjnych wiosennych jarmarkach odbywających się w Rzeszowie na świętego Wojciecha (23 kwietnia) i w Tarnowie (pod koniec marca), w czasie których handlowano przede wszystkim końmi (rasowymi, roboczymi), ale i bydłem, trzodą oraz sprzętem rolniczym. Cieszyły się one dużą popularnością, niekiedy zakłócaną przez panujące aktualnie choroby zakaźne wśród zwierząt (np. w 1911 r. pryszczycza bydła w kilku powiatach znacząco zmniejszyła frekwencję na jarmarku rzeszowskim)<sup>110</sup>.

W wiosennych porządkach pomoc miały różnego rodzaju środki czystości oferowane przez sklepy. Firma J. Schaitter i spółka w Rzeszowie w 1899 r. polecała masę woskową, masę francuską, farbę olejną w kilkunastu odcieniach do podłóg, wosk pszczeli do froterowania, lakier, szczotki do zmiatania, trzepaczki do dywanów, farby do pisanek i tkanin, pastę do wywabiania plam. Reklamowano również ekstrakty do prania i namaczania<sup>111</sup>. Prasa przestrzegała przed niebezpieczeństwami grożącymi myjącym okna: „Skoro tylko zaświeci wiosenne miłe słońko i zawieje łagodny zefirek, przystępują sługi nasze i lokaje do dzieła, popisując się niebezpiecznymi produkcjami gimnastycznymi na wysokości pierwszego lub drugiego piętra”<sup>112</sup>. Zwracano uwagę, iż okna należy wyjmować z futryn.

Wiosna była okazją do wymiany garderoby i zadbania o urodę (na przykład mleko ogórkowe miało usuwać piegi, plamy wątrobiane, pryszczycze i nadawać twarzy świeży, młodzieńczy wygląd). Ponieważ przesilenie zimowo-wiosenne sprzyjało chorobom, polecano różne medykamenty mające pomóc w walce z nimi (jak przeciw kaszlowi i chrypce bombony dra Sedlitzky’ego; przeciw katarom, kaszłom i innym chorobom gardła wodę alkaliczną Mattoniego Giesshublera). Zachęcano do aktywności fizycznej, reklamując rowery i sprzęt dla cyklistów (magazyn sportowy Karola Starego w Rzeszowie przy ul. Krakowskiej). Po okresie Wielkiego Postu rozpoczynał się sezon ślubów, reklamowały się więc pracownie haftu oferujące wyprawy ślubne i haftowanie monogramów<sup>113</sup>.

Bezpośrednie przygotowania do świąt wymagały zaopatrzenia się w artykuły spożywcze, jak zachwalano, „w doborowym gatunku, a po najtańszych

<sup>109</sup> „G Rz”: 12 III 1899, nr 11, s. 4; 19 III 1899, nr 12, s. 4; 15 III 1903, nr 11, s. 4; „Pogoń”: 03.1897, nr 12, s. 7; 10 III 1901, nr 10, s. 4; 24 III 1901, nr 12, s. 5; 7 IV 1901, nr 14, s. 6.

<sup>110</sup> „G Rz”: 24 III 1901, nr 12, s. 4; 28 III 1909, nr 13, *Kronika*, s. 2; 23 IV 1911, nr 17, *Kronika*, s. 5; „Pogoń”: 03.1897, nr 12, s. 8; 10 III 1901, nr 10, s. 4.

<sup>111</sup> „G Rz”: 2 IV 1899, nr 14, s. 4; 26 III 1905, nr 13, s. 4.

<sup>112</sup> „G Rz”: 4 IV 1909, nr 14, *Kronika*, s. 3.

<sup>113</sup> „G Rz”: 26 III 1899, nr 13, s. 4; 2 IV 1905, nr 14, s. 4; 14 III 1909, nr 11, s. 4; 4 IV 1909, nr 14, s. 3; „Pogoń”, 9 IV 1905, nr 15, s. 5.

cenach”<sup>114</sup>. Kupcy oferowali wędliny i wyroby masarskie, bakalie (rodzynki, migdały), wina (np. węgierskie i austriackie, czasem ze zniżką). Cukiernie przyjmowały zamówienia na torty, mazurki, przekładańce, serniki, makowniki, baby, placki; sprzedawały bombonierki, baranki i pisanki. Domy ogrodnicze przygotowywały ofertę jarzyn, owoców i kwiatów do dekoracji stołu<sup>115</sup>.

Podobnie jak przed Bożym Narodzeniem prasa informowała o terminach ferii szkolnych, ciesząc się fortunnym układem świątecznych dni w kalendarzu, oraz o nadzwyczajnych pociągach z okazji świąt, chociaż czasami musiała podawać mniej przyjemne informacje o podwyżkach cen biletów kolejowych. Śledziła także prognozy pogody i faktyczny stan aury. Oznaki wiosny witane były z radością, powrót zimy w najlepszym razie z rezygnacją wynikającą z realistycznej oceny sytuacji, gdy Wielkanoc przypadała w marcu i trudno było oczekiwać wiosennej pogody<sup>116</sup>.

W świąteczny nastrój wprowadzały zamieszczane okolicznościowe utwory literackie, w czym szczególnie celowała „Pogoń”. Miały one zarówno podniosły charakter i nawiązywały do Męki i Zmartwychwstania Jezusa czy trudnych wydarzeń z polskiej historii (zsyłki na Sybir), jak i humorystyczny. „Pogoń” na przykład w 1899 r. przytaczała wiersz *Baby wielkanocne*: „Wszystko kłębi się jak w garnku, Ledwo na głowach nie chodzą: Co to jest?... Czy wir jarmarku? Gdzie tam!... To święta nadchodzą”<sup>117</sup>. Natomiast w 1911 r. przedstawiła *Antologię wielkanocną*, na którą składał się cykl zabawnych wierszy: *Prosię, Placek, Szynka i głowizna, Indyk, Baba, Kielbasa, Mazurek wielkanocny*<sup>118</sup>.

<sup>114</sup> „G Rz”, 16 IV 1905, nr 16, s. 5.

<sup>115</sup> „G Rz”: 19 III 1899, nr 12, s. 4; 4 IV 1909, nr 14, s. 3; 26 III 1911, nr 13, s. 1, 2; „Pogoń”: 5 III 1899, nr 10, s. 6; 15 III 1903, nr 11, s. 4; 9 IV 1905, nr 15, s. 4; 10 III 1907, nr 10, s. 4; 17 III 1907, nr 11, s. 6.

<sup>116</sup> „G Rz”: 17 III 1901, nr 11, *Kronika*, s. 3; 26 III 1905, nr 13, Marzec, s. 2; 23 IV 1905, nr 17, *Kronika*, s. 2; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 2; 11 IV 1909, nr 15, *Kronika*, s. 3; 23 IV 1911, nr 17, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 10 III 1901, nr 10, *Kronika*, s. 2; 10 III 1907, nr 10, *Kronika*, s. 3; 22 III 1903, nr 12, *Kronika*, s. 2; 9 IV 1905, nr 15, *Kronika*, s. 3; 24 III 1907, nr 12, *Kronika*, s. 4; 9 IV 1911, nr 15, *Kronika*, s. 4.

<sup>117</sup> „Pogoń”, 1899, nr 14, Śc, *Baby wielkanocne*, s. 1.

<sup>118</sup> „Pogoń”, 16 IV 1911, nr 16, *Antologia wielkanocna*, s. 5–6. Inne utwory zob. „G Rz”: 2 IV 1899, nr 14, R. Kud...ski, *Chrystus zmartwychwstał...*, s. 1; 7 IV 1901, nr 14, R. Kud...ski, *Alleluja*, s. 1; 16 IV 1905, nr 16, *Pokuta*, s. 2; 16 IV 1911, nr 16, J. Łaski, *Chrystus Zmartwychwstał*, s. 1; „Pogoń”: 1897, nr 15, J. P., *Tarnowianin, Siedem słów (Fragment z Golgoty)*, s. 1; 1897, nr 16, H. Hubert, *W Wielki Piątek 1897*, s. 1; J. P. Tarnowianin, „Alleluja”!, s. 1; 12 IV 1903, nr 15, E. Nanke, *W dzień Zmartwychwstania*, s. 1; 23 IV 1905, nr 17, *W dzień Zmartwychwstania*, s. 1; M. Colonna Walewska, *Na Golgocie*, s. 1–4; 26 III 1911, nr 13, Maksym Gorki, *Wiosenna melodia*, s. 1–3; 16 IV 1911, nr 16, *Hosanna!*, s. 1; tamże, J. Świerk, *Rezurekcja*, s. 1–3; tamże, „Kotki” wierszowe. *Legenda*, s. 4; 9 III 1913, nr 10, *Gorzkie Żale (Legenda)*, s. 1; tamże, K. Laskowski, *Sen wiosniany*, s. 5; 16 III 1913, nr 11, K. Laskowski, *Na Palmową*, s. 5; 12 IV 1914, nr 15, K. Gliński, *Alleluja!*, s. 1; tamże, J. Kossak-Pełęńska, *Przenaj-*

Wyjątkowo w 1913 r. „Głos Rzeszowski” zamieścił opis uroczystości religijnych odbywających się w czasie Wielkiego Tygodnia w hiszpańskiej Sewilli. Aby wziąć w nich udział, przyjeżdżały zarówno znakomite rodziny hiszpańskie i sam król Alfons XIII, jak i zwykli pątnicy. Rozmach i malowniczość celebracji Wielkiego Tygodnia zdobyły Sewilli rozgłos w Europie<sup>119</sup>.

W przededniu Wielkanocy prasa składała życzenia czytelnikom<sup>120</sup>. Podkreślano, iż „dni poprzedzające te święta Wielkiej Nocy tyle powagi, ponurości w sobie niosą...”<sup>121</sup>, skłaniają do rozważań męki Chrystusa, ale też przywodzą na myśl chwilę własnego zgonu i dalszych losów po nim. Wobec wielkiej niewiadomej, jaką stanowiła śmierć, wiara w zmartwychwstanie Chrystusa nadawała sens ziemskiej wędrówce: „Świat nadziei nakarmił się chlebem, że żywota nie kończy mogiła”<sup>122</sup>. Wielkanoc stanowiła „dzień tryumfu wszystkiego, co dobre, wzniosłe i wielkie, nad tem, co nikczemne, podłe i niskie”<sup>123</sup>.

Charakter święta narzucał porównanie z losem Polski i oczekiwanie na odrodzenie jej suwerennego bytu. Motyw ten przewijał się przez cały badany okres, ale w miarę upływu czasu i narastania napięcia politycznego w Europie wybrzmiewał coraz mocniej<sup>124</sup>. Prozą i wierszem dawano wyraz przekonaniu, że nadejdzie moment sprawiedliwości dziejowej, Polacy muszą tylko na nią zasłużyć poprzez pracę i solidaryzm społeczny: „I ty śpisz Polsko! [...] Ale czas przyjdzie, kiedy ręka Pańska/ Wskrzеси Cię z grobu, choć wróg nie przypuszcza./ I wstaniesz znowu młoda, silna wiarą/ Zawstydzisz wrogów, którzy Cię zabili./ Grzechy swych przodków okupiwszy karą./ Lepiej żyć będziesz, niżli oni żyli”<sup>125</sup>.

Nie brakowało też życzeń humorystycznych, na przykład: „Zastanowienia, pomiarkowania i wesołości wam życzę. Jan Pacyna Grzmotnicki”<sup>126</sup> czy: „Oby nam z jajka szczęście się wylęgło!”<sup>127</sup>

Podobnie jak w okresie Bożego Narodzenia (choć z mniejszą intensywnością) zalecano, aby życzenia przesyłać na kartkach Towarzystwa Szkoły

*świętsza Ofiara*, s. 1–2; 23 III 1913, nr 12, A. Dobrowolski, *Alleluja! Alleluja!*, s. 1; tamże, M. Prajerówna, *Zmartwychwstał*, s. 2–4; tamże, *Jajko wielkanocne*, s. 4.

<sup>119</sup> „G Rz”, 23 III 1913, nr 12, *Wielki Tydzień w Sewilli*, s. 2.

<sup>120</sup> „G Rz”: 7 IV 1901, nr 14, R. Kud...ski, *Alleluja*, s. 1; 23 IV 1905, nr 17, *Alleluja!*, s. 1; 11 IV 1909, nr 15, *Kronika*, s. 3; „Pogoń”: 1897, nr 15, *Kronika*, s. 4; 1899, nr 14, A. P., *Alleluja!*, s. 1; 23 IV 1905, nr 17, *W dzień Zmartwychwstania*, s. 1; 31 III 1907, nr 13, *Kronika*, s. 2; 16 IV 1911, nr 16, *Kronika*, s. 5.

<sup>121</sup> „G Rz”, 2 IV 1899, nr 14, R. Kud...ski, *Chrystus zmartwychwstał...*, s. 1.

<sup>122</sup> „Pogoń”, 12 IV 1903, nr 15, E. Nanke, *W dzień Zmartwychwstania*, s. 1.

<sup>123</sup> „Pogoń”, 7 IV 1901, nr 14, „*Resurrexit!*”, s. 1.

<sup>124</sup> „G Rz”: 31 III 1907, nr 13, *Wielkanoc 1907*, s. 1; 16 IV 1911, nr 16, J. Łaski, *Chrystus Zmartwychwstał*, s. 1; „Pogoń”: 1897, nr 15, J. P. Tarnowianin, „*Alleluja!*”, s. 1.

<sup>125</sup> „Pogoń”, 16 IV 1911, nr 16, J. S., *Wskreszenie*, s. 1.

<sup>126</sup> „G Rz”, 7 IV 1901, nr 14, *Kronika*, s. 3.

<sup>127</sup> „Pogoń”, 23 III 1913, nr 12, *Jajko wielkanocne*, s. 4.

Ludowej, bowiem „kto tych [TSL] pocztówek używa, czyni zadość nie tylko potrzebie serca i uprzejmości względem krewnych i przyjaciół, ale spełnia równocześnie obowiązek ofiary na cele społeczne”<sup>128</sup> lub w ogóle zrezygnować z wysyłania życzeń, a złożyć datkę na cele dobroczynne<sup>129</sup>.

Tuż przed świętami prasa informowała o terminach rezurekcji, a po świętach relacjonowała ich przebieg, chociaż relacje te niekoniecznie ukazywały się co-rocennie. Utyskiwano, iż odwiedzanie Grobu Pańskiego w Wielki Piątek bardziej przypomina „modną przechadzkę”<sup>130</sup> aniżeli akt religijny. Procesje rezurekcyjne odbywały się najczęściej w Wielką Sobotę wieczorem, ewentualnie w Niedzielę Wielkanocną rano<sup>131</sup>. Wierni przeważnie tłumnie w nich uczestniczyli mimo niesprzyjającej niekiedy pogody. W 1903 r. „Głos Rzeszowski” relacjonował: „Kwiecień wypłatał nam w dniu świątecznym figla i obdarzył nas prawie zimowem krajobrazem, któremu nie brakowało ani futer, ani zaczerwienionych nie od samych libacyi nosów”<sup>132</sup>. Czasami niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza tłumili radość świętowania, jak w roku 1905: „Ciężkie niezwykle czasy i chmury, gromadzące się na horyzoncie politycznym nie usposabiały do zbytnej wesołości”<sup>133</sup>. Niekiedy w okresie świątecznym miały miejsce nietypowe wydarzenia. W 1909 r. na przykład cesarz Franciszek Józef I podarował swój portret 40. pułkowi piechoty w Rzeszowie. Jego uroczyste odsłonięcie w kasynie oficerskim odbyło się w Niedzielę Wielkanocną<sup>134</sup>. W Tarnowie w 1897 r. oburzenie wywołało pojawienie się w mieście w Wielki Piątek Cygana z tamburynem i małpką tańczącą przy jego muzyce, który obchodził miasto w towarzystwie gawiedzi, zakłócając powagę tego wyjątkowego dla katolików dnia<sup>135</sup>.

Świąteczny nastrój przedłużało „święcone” organizowane przez różne stowarzyszenia dla swoich członków, jak na przykład w Rzeszowie Towarzystwo Kasynowe, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda”, katolickie stowarzyszenie Robotników „Przyjaźń”, a w Tarnowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Strzeleckie, stowarzyszenia „Praca” i „Ojczyzna”, a także „święcone” u biskupa diecezji tarnowskiej<sup>136</sup>.

<sup>128</sup> „G Rz”, 23 IV 1911, nr 17, *Kronika*, s. 5.

<sup>129</sup> „G Rz”: 16 IV 1911, nr 16, *Kronika*, s. 5, 23 IV 1911, nr 17, *Kronika*, s. 5.

<sup>130</sup> „G Rz”, 23 IV 1905, nr 17, *Alleluja!*, s. 1.

<sup>131</sup> Jędrzej Kitowicz w odniesieniu do XVIII w. podawał, że procesja rezurekcyjna rozpoczynała się o północy z soboty na niedzielę, a w miastach, gdzie były katedry – w sobotę wieczorem o godzinie 9, we wsiach i małych miasteczkach – w niedzielę. Za: *Wielkanoc w polskiej kulturze...*, s. 43.

<sup>132</sup> „G Rz”, 19 IV 1903, nr 16, *Kronika*, s. 3.

<sup>133</sup> „G Rz”, 18 IV 1909, nr 16, *Kronika*, s. 2.

<sup>134</sup> „G Rz”, 18 IV 1909, nr 16, *Kronika* s. 2.

<sup>135</sup> „Pogoń”, 1897, nr 15, *Kronika*, s. 5.

<sup>136</sup> „G Rz”: 2 IV 1899, nr 14, *Kronika*, s. 3; 7 IV 1901, nr 14, *Kronika*, s. 3; 30 IV 1905, nr 18, *Kronika*, s. 3; 31 III 1907, nr 13, *Kronika*, s. 3; 18 IV 1909, nr 16, *Kronika*, s. 2; 23 IV

Po świętach wielkanocnych tempo życia towarzyskiego nieco słabło, a mieszkańcy miast wyczekiwali zakończenia roku szkolnego lub urlopu, który umożliwiłby letni wyjazd poza miasto – do rodziny, miejscowości uzdrowiskowych albo turystycznych<sup>137</sup>.

Zwyczaje i obyczaje związane z przygotowaniem do Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz obchodami tych świąt w galicyjskim mieście przed pierwszą wojną światową ulegały procesom modernizacji i coraz wyraźniej różniły się od kultywowanych na wsi. Miasto dawało więcej możliwości uczestniczenia w życiu religijnym (skupienie kościołów na niewielkim obszarze stwarzało więcej możliwości uczestnictwa w rekolekcjach, odpustach, uroczystościach religijnych), kulturalnym (jako widz, organizator bądź artysta współtworzący wydarzenia kulturalne), naukowym (wykłady powszechne i uniwersyteckie). Rozwijała się działalność dobroczynna, ściśle wiążąca się z aktywnością kulturalną mieszkańców miast – występy artystyczne przygotowywane przez amatorów umożliwiały pozyskanie środków (gotówki, ubrań, butów, itp.) przeznaczonych na cele charytatywne, z kolei pustki w kasie towarzystw dobroczynnych wyzwały aktywność kulturalną. Prasa lokalna moderowała i dokumentowała życie miasta, starając się podnieść poziom umysłowy i moralny jego mieszkańców i nie ustając w krzewieniu patriotyzmu. Święta były ku temu szczególną okazją. Podkreślano znaczenie rodziny w kształtowaniu młodego pokolenia, w którego rękach spoczywa przyszłość. Pielęgowano tradycję, a chociaż czas przynosił zmiany, przesłanie świąt pozostawało takie samo: w kręgu rodzinnym życzo sobie zdrowia i pomyślności, dla społeczeństwa – wytrwania w pracy i wrażliwości na drugiego człowieka, dla Ojczyzny – zjednoczenia ziem polskich i odzyskania suwerennego bytu.

## Bibliografia

### Akty prawne

*Ustawa z 13.03.1889 r.* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez J. Piwockiego*, t. I: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, Lwów 1909, s. 406–433.

### Prasa

„Głos Rzeszowski”, roczniki poddane kwerendzie: 1897–1914.

„Pogoń”, roczniki poddane kwerendzie: 1897–1914.

---

1911, nr 17, *Kronika*, s. 4; 30 III 1913, nr 13, *Kronika*, s. 4; „Pogoń”: 1899, nr 14, *Kronika*, s. 4; 7 IV 1901, nr 14, *Kronika*, s. 3; 12 IV 1903, nr 15, *Kronika*, s. 3.

<sup>137</sup> Zob. na przykład: S. Rejman, *Podróże na łamach prasy lokalnej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (na przykładzie tarnowskiej „Pogoni”)* [w:] *Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. Z. Budzyński i J. Kamińska-Kwak, Przemysł–Rzeszów 2016, s. 187–210.

**Opracowania**

- Borejszo M., *Boże Narodzenie w polskiej kulturze*, Poznań 1996.
- Bujak J., „Pogoń” (1881–1914), „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 58–77.
- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. II, wyd. trzecie, Warszawa 1976.
- Bystroń J.S., *Kultura ludowa*, Warszawa 1947.
- Chomentowska E., *Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Przeworsku w I. poł. XX w.* [w:] *Przeworsk. Mała ojczyzna. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, red. nauk. S. Kozak, Przeworsk 2016, s. 85–132.
- Darłakowa S., *Prasa miejscowa i czasopiśmiennictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 437–462.
- Darłakowa S., *Prasa rzeszowska XIX i XX wieku*, Rzeszów 1967.
- Fras Z., *Galicja*, Wrocław 2000.
- Głogier Z., *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1982.
- Grodziski S., *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978.
- Hoff J., *Arvay Edward Fanciszek* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. nac. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 19.
- Hoff J., *Arvayowa Klementyna* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. nac. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 19.
- Hoff J., *Kobieta w Rzeszowie w XIX i pierwszej połowie XX wieku* [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. W. Bonusiak, W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 89–95.
- Hoff J., *W kręgu teatru, literatury i muzyki* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 401–433.
- Hoff J., Kamińska-Kwak J., *Karol Stary* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. nac. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 628.
- Hołda R., „Dobry władca”. *Studium antropologiczne o Franciszku Józefie I*, Katowice 2008.
- Jabłonowska Z., *Rodzina w XIX i na początku XX wieku* [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, przedmową poprzedził J. Szczepański, Warszawa 1975, s. 64–71.
- Jaśkiewicz B., Potępa S., *Prasa tarnowska w czasach zaboru austriackiego*, „Rocznik Tarnowski” 1993, s. 71–95.
- Kałwa D., *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwałba, Warszawa 2004, s. 222–336.
- Kamocki J., Kubiena J., *Polski rok obrzędowy*, Kraków 2008.
- Kieniewicz S., *Eustachy Stanisław Sanguszko* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/eustachy-stanislaw-sanguszko> (dostęp 3.03.2018).
- Knaflewska J., *Adam Mickiewicz*, Poznań 2000.
- Komorowska J., *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście. Studium na przykładzie Warszawy*, Warszawa 1984.
- Krawczyk M., *Życie codzienne w Rzeszowie w dobie autonomii*, „Prace Historyczno-Archiwalne” [Rzeszów] 2001, t. X, s. 69–81.
- Kunisz A., *Zarys dziejów prasy tarnowskiej: 1848–1961*, Tarnów 1961.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918. Historia prasy polskiej*, t. 2, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 114–176.
- Niewęglowski W. A., *Leksykon świętych*, Warszawa 1998, s. 197.
- Obrzędy i zwyczaje doroczne wsi rzeszowskiej*, komentarz wystawy oprac. A. Karczmarszewski, Rzeszów 1972.
- Ogrodowska B., *Boże Narodzenie w tradycji polskiej*, Warszawa 2000.
- Ogrodowska B., *Święta polskie: tradycja i obyczaj*, Warszawa 1996.
- Osterhammel J., *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Poznań 2013.
- Potępa S., *Tarnów pod zaborem austriackim. Kronika 1772–1918*, Tarnów 1975.

- Potępa S., *Życie kulturalne w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, red. F. Kiryk, Rzeszów 1983, s. 376–405.
- Przybyszewska M., *Tarnowski słownik biograficzny*, t. I, Tarnów 1991, s. 97–98.
- Pustelak D., *Ród Jędrzejowiczów w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 2011.
- Rejman S., *Cesarz Franciszek Józef I i jego rodzina w uchwałach Rady miasta Rzeszowa w latach 1889–1914* [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. W. Bonusiak i W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 98–100.
- Rejman S., *Działalność samorządów gminnych w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego w znaczniejszych miastach zachodniogalicjskich w latach 1889–1914*, Rzeszów 2013.
- Rejman S., *Podróże na łamach prasy lokalnej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (na przykładzie tarnowskiej „Pogoni”)* [w:] *Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. Z. Budzyński i J. Kamińska-Kwak, Przemysł–Rzeszów 2016, s. 187–210.
- Rejman S., *Teatralne przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne organizowane przez Klementynę Arvayową w latach 1893–1899 w Rzeszowie* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wiczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 75–87.
- Szymczak-Hoff J., *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1993.
- Święta polskie w malarstwie i grafice: 1900–1939* [tekst J. Zieliński; współpr. J. Lipniewski, Z. Nestorowicz; wybór ilustr. R. Bogdziewicz, J. Zieliński], Lublin 1999.
- Uryga J., *Rok polski w życiu, w tradycji i obyczajach ludu*, Włocławek 2002.
- Wielkanoc w polskiej kulturze*, red. M. Borejszo, Poznań 1997.
- Żygulski K., *Święta i kultura: święta dawne i nowe: rozważania socjologa*, Warszawa 1981.

### **Christmas and Easter in the everyday life of the inhabitants of Tarnów and Rzeszów at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century from the perspective of the local press**

#### *Summary*

At the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century, Galicia witnessed economic and social changes which commenced the process of modernisation of the society. Although the basis for maintenance for the population was farming and folk culture dictated the rhythm of work and festivals, first signs of changes appeared, especially in major cities (in the Western Galicia – Tarnów and Rzeszów). The time of Advent, Christmas, the Lent and Easter was documented by the local press. A special significance can be attributed to magazines published over a long period of time - in Tarnów “Pogoń” (1881–1914), in Rzeszów “Głos Rzeszowski” (1897–1920). In the above mentioned periods of the liturgical year, the preparation for festivals and the festive habits and customs included: cultural events organised by amateur artists with the intention of collecting donations for charity, patriotic evenings, performances by professional artists, public and university lectures, preparation of gifts (Santa Claus, Christmas Eve), participation in Lenten retreat, purchase of festive tables (also advertised in the press), sending festive postcards or making donations for charity (especially for the Folk School Society), following changes in weather, the periods of festive breaks, extraordinary schedules of trains, reading of prose and poetic works, care for festive traditions in families, solidarity with Polish people in other partitions, hope to regain sovereignty expressed in festive wishes in newspapers.

**Key words:** Galicia, autonomy, cities, Christmas, Easter